

KWARTALNIK DRELOWSKI



ISSN 1506-9125

Miejska Biblioteka
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343 10 10

PISMO SAMORZĄDOWE NR 36/37

GRUDZIEŃ 2008



Świąteczne Życzenia

Aby wszyscy z Was znaleźli swoje miejsce przy stole wigilijnym, by spełniły się Wasze najskrytsze marzenia, aby każdy kolejny dzień był jeszcze lepszy, bądźmy dla siebie bardziej serdeczni, patrzmy na to co dobre, a nie na to co nasz dzieli. Wszystkiego najlepszego na święta i Nowy Rok.

*Wójt Gminy
Piotr Kazimierski*



Na Święta Bożego Narodzenia życzymy pokoju serca potrzebnego do przyjęcia tej prawdy, że Jezus jest Królem miłości i jest naszą największą nadzieją. Niech Boża Dziecina zagości w naszych sercach, w naszych domach, we wspólnotach i w całej naszej Ojczyźnie. Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie radość i spełnienie, niech pomnoży zdolność kochania ludzi.

*Dyrekcja i Pracownicy
Gminnego Centrum Kultury
W Drełowie*

*W Wigilię Bożego Narodzenia
Gwiazda Pokoju drogę wskaże.
Zapomnijmy o uprzedzeniach,
otwórzmy pudła słodkich marzeń.
Niechaj Aniołki z Panem Bogiem,
jak Trzej Królowie z dary swemi
staną cicho za Waszym progiem,
by spełnić to, co dotąd snami.
Ciepłem otulmy naszych bliskich
I uśmiechnijmy się do siebie.
Świąt magia niechaj zjedna wszystkich,
Niech w domach będzie wam jak w niebie.*

*Na zbliżające się święta
pragnę złożyć życzenia przeżywania
Bożego Narodzenia w zdrowiu,
radości i ciepłej rodzinnej
atmosferze. Kolejny zaś Nowy Rok
niech będzie czasem pokoju oraz
realizacji osobistych zamierzeń.*

*Przewodniczący
Rady Gminy
Marian Bahonko*

*Życzą
Pracownicy Gminnej Biblioteki
Publicznej w Drełowie*



HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA

*W tej kołędzie,
Kto tam będzie,
Każdy się ucieszy.
Kto ma komu,
co darować,
Niech się prędko śpieszy.
Dać dary, bez miary
Dla Pana Małego,
By nabyć po śmierci
Zbawienia wiecznego!*



W zimowe wieczory, od Wigilii Bożego Narodzenia (24 grudnia) do uroczystości Trzech Króli (6 stycznia), od stuleci po wsiach i miastach wędrowali kołędnicy. *Obchody kołędnicze* znane były w całej Europie, a ich początki sięgają średniowiecza. W Polsce pierwsze zapisy o nich sięgają XVI wieku, lecz zwyczaj ten prawdopodobnie praktykowano już wcześniej.

Kołędnicy obchodzili domy śpiewając kołędy, pastorałki oraz organizując przedstawienia związane z Ewangelią oraz ludową tradycją świąteczną. W takiej gromadce nie mogło zabraknąć św. Józefa, Matki Bożej, Dziecięcia Jezus (lalka), króla Heroda, Śmierci czy Żyda. Był diabeł, który obowiązkowo porywał Heroda do piekła. Szczególnie osobliwą postacią uczestniczącą w kołędzie była „koza”, z wielkim drewnianym łbem. Mikołaj Rej pisał „Włóczy się, jako z wilkiem chodząc po kołędzie”.

Częściej kołędnicy chodzili z gwiazdą śpiewając kołędy i pastorałki. Kołęda ma swe źródła w starożytnym Rzymie i w swym pierwszym znaczeniu była pieśnią powitalną i pochwalną na cześć gospodarzy, przekazywała życzenia szczęścia i pomyślności. W rozumieniu pieśni religijnej związanej z narodzinami Chrystusa, kołęda wykształciła się wraz z umacnianiem się chrześcija-

ństwa. Najstarsza zachowana polska kołęda, pochodząca z 1424 roku to „Zdrów bądź, Królu Anielski”. Wzrost popularności śpiewania kołęd jako pieśni bożonarodzeniowych następuje na przełomie XVII i XVIII wieku. Wówczas powstaje „W żłobie leży” przypisywana Piotrowi Skardze oraz „Bóg się rodzi” autorstwa Franciszka Karpińskiego, obie do melodii w rytmie poloneza. Najsłynniejszą jest „Cicha noc” powstała w 1818 roku w Austrii, która przetłumaczona została na ponad 300 języków i dialektów.

Pastorałka jest to kołęda, w której religijna tematyka bożonarodzeniowa została poszerzona o treści obyczajowe, zaczerpnięte z życia codziennego. Ze względu na swój świecki charakter nie jest wykorzystywana w nabożeństwach religijnych, ale bardzo chętnie wykonywana przez zespoły ludowe, czy kołędnicze, które szczególnie upodobały sobie jej sielankowość. Poniżej prezentujemy słowa pastorałek z repertuaru Zespołu Śpiewaczego BAGNOSZKI z Drelowa (ze zbiorów Haliny Zieniuk).

Pastorałka 1

*Zagrzmiała, runęła w Betlejem ziemia,
Nie by ło, nie było Józefa w domu.
Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał?
W Betlejem, w Betlejem Dzieciątka śpiewał.
Wół, osieł, wół, osieł przed nim klękali.*

*Bo Swego, bo Swego Stwórcę poznali.
Beczący, ryczący Panu śpiewali.
Pasterze, pasterze w multanki grali.
Zmiłuj się, zmiłuj się nasz wieczny Panie.
Bez Ciebie, bez Ciebie nic się nie stanie. Amen*

Pastoralka 2

Gwałtu, rety pastuszkowie
Słyszcie, słyszcie co Wam powiem
Ogień się błyska a droga śliska uciekać
Strachy, strachy nad strachami
Jasność bije piorunami
O tam co do kata już koniec świata źle z nami
Cicho, cicho Wojtku łysy
Bo się złęknie kto usłyszy
Czy cię źle ciska nie zawrzesz pyska Kudłaczu
Dajno pokój miły Basza
Dyć to widzę dobra nasza
Kwiat się rozwija niech fantazja nie ginie
Wschodzi kwitnie ślicznie Panie
Nędza z bieda w łeb dostanie
Radość nastaje patrzcie hultaje, Bóg dobry.
Narodził się synek Boży
Bierzcie z sobą owce, kozy
Biegnijcie chłopcy do onej szopy w Betlejem
Nuże dalej pójdźcie w skoki
Okladajcie serem boki
Także kielbasy kładźcie za pasy co prędzej
Weźcie ze sobą basy, dudy
Pośpieszajcie do tej budy
Różnijcie na kozie w tym ciężkim mrozie Dzieciatku
Upadnijcie na kolana
Przywitalcie swego Pana Wiwat Dziecina.

Pastoralka 3

Paśli pasterze woły, paśli pasterze woły
U zielonej dąbrowy, u zielonej dąbrowy
Anioł się im pokazał, anioł się im pokazał.
Do Betlejem iść kazal
A oni się złękli aż na kolana klękli
Więc go pytać nie śmieli gdzie Pana szukać mieli
Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli,
A On leży w żłobie nie mając nic na sobie
Będąc Panem nad Pany, a na nędzę zesłany
Pójdźże Ty Kubo wprzód, wróćwa się już do trzody
A Ty za nim Michale, prosto po wale.
Zagrajże Kuba w rózek, aż zagrzmie leśny bożek
Ty Michale w fujarę, wzięwszy od Kuby miare
Jedną piosnkę zagrajmy a drugą zaśpiewajmy
Temu Panu naszemu, nowo narodzonemu
Przez Twoje narodzenie daj grzechów odpuszczenie
A odpuściwszy grzechy, daj nam użyć pociechy.

Pastoralka z repertuaru zespołu śpiewaczego
„JARZĘBINA” z Aleksandrówki

Pastuszkowie bracia

Pastuszkowie bracia mili
Gdzieście pod ten czas chodzili
Po podlasiu na dolinie
Stanęli w gęstej krzewinie
Paść owieczki.

A gdy północ nastąpiła
Jasność z nieba uderzyła
Pastuszkowie zaś drzemali
Na gwałt się wszyscy porwali
Co się dzieje.

Cicho bracia cóż się dzieje
Jasiek płacze, Grześ się śmieje
Kuba wyskoczył na budę
I strącił Walkowi dudę
Aż na ziemię.

Bartek co wlaźł na bróg siana
Rozumiał że widok z rana
Jak skoczył od samej strzechy
Narobił wszystkim uciechy
Sobie płaczu.

O jakże mnie głowa boli
Chociażem leciał powoli
Rozumiałem że mam skrzydła
A ja jeszcze tu u bydła
Z pastuszkami.

Maciek mówi nie tu bracie
Jeszcze bróg nie leci na cię
Jeśliś chory lecźże nogę
Bo dziś wychodzimy w drogę
Do Betlejem.



WSI SPOKOJNA... WSI RADOSNA?

Jak ogromnym przemianom uległa w ostatnim dziesięcioleciu Polska wieś, szczególnie na Podlasiu, wiedzą tylko jej mieszkańcy. W naszej gminie ze względu na tradycję i zasoby paszowe, na miejsce małych wielokierunkowych gospodarstw powstały duże obszarowo i produkcyjnie gospodarstwa, specjalizujące się w hodowli bydła, tuczu świń czy drobiu. Sami rolnicy musieli w trybie bardzo przyspieszonym poszerzać swoją wiedzę na temat chociażby nowych technologii żywienia, ale przede wszystkim racjonalnego gospodarowania w nowych warunkach rynkowych. Możliwości pozyskania kredytów na dogodnych warunkach, funduszy chociażby z dopłat bezpośrednich, dodatkowo zwiększyły optymizm rolników, którzy zaczęli inwestować w unowocześnianie własnych gospodarstw, licząc na stabilizację rynku rolnego i chociażby utrzymanie opłacalności na poziomie zbliżonym do tej w państwach Unii Europejskiej.

Analizując wypowiedzi ekonomistów na przestrzeni ostatnich kilku lat można sformułować jedną, powtarzającą się radę dla rolników: ...ceny płodów rolnych będą zbliżać się do cen unijnych, ale aby podnieść opłacalność w gospodarstwach, każdy hodowca musi pracować nad racjonalnym i ekonomicznym żywieniem zwierząt w zależności od produkcji, wprowadzić prawidłową organizację bazy paszowej, zastosować nowoczesne technologie... . Z perspektywy lat nasuwa się jedno pytanie: czy rada ta, to nie był tylko bodziec do aktywizacji poszukiwań, zwiększonej pracy rolników...?

Faktem jest powstanie nowoczesnych gospodarstw, podniesienie wiedzy i umiejętności

rolników, ale jakie ma to przełożenie na opłacalność produkcji rolnej?

Niestety w dalszym ciągu obserwuje się brak stabilizacji cen, chociażby minimalnych na produkty rolne. „Dołki cenowe” np. w tuczu świń, prowadzą często do zaniechania tej produkcji. Jednocześnie są dowodem na brak mechanizmów zapobiegania sytuacjom kryzysowym na rynku rolnym.

Nie inaczej sytuacja wygląda w hodowli bydła mlecznego. Z tygodnia na tydzień jest coraz gorzej, skarżą się producenci mleka. Surowiec jest coraz tańszy, a koszty produkcji rosną. W naszej gminie w ostatnich miesiącach rolnicy za jeden litr mleka otrzymują w granicach od 0,58 zł do 0,98 zł., gdzie jeszcze dwa lata temu otrzymywali powyżej 1 zł. Znaczna większość tego surowca skupowana jest bezpośrednio od rolników przez Spółdzielczą Mleczarnię SPOMLEK w Radzynie Podlaskim. W ciągu roku gospodarstwa te produkują średnio 100 tys. l. mleka. Na terenie gminy funkcjonują również trzy zlewnie w Drelowie, Witorożu i Żerocinie.

W ostatnich miesiącach wiele mówi się w mediach o kryzysie światowym, który dotknie też Polaków. Na pewno w okresie świątecznym i w pierwszym miesiącu jego skutków w nie odczujemy w naszej gminie, ale czy taka sytuacja na rynku rolnym nie postawi za kilka miesięcy gospodarstw na skraju bankructwa....?

W.Z.

SPOTKANIE Z NOWYM PREZESEM



Dnia 4 września 2008 roku w Gminnym Centrum kultury w Drelowie odbyło się spotkanie rolników z Panem Edwardem Bajko, który 12 września został Decyzją Rady Nadzorczej wybrany na Prezesa Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Głosowanie było tajne. Prezes Bajko otrzymał poparcie od 18 spośród 19 Członków Rady Nadzorczej. Pan prezes wyraził chęć spotkania z rolnikami aby spytać ich o opinię.

Zgromadzeni hodowcy z uwagą słuchali przemówienia w którym zawarte zostały wszelkie informacje dotyczące zmian w spółdzielni. Udziałowcami spółdzielni są rolnicy i pracownicy

spółdzielni. Spółdzielnia skupuje mleko z terenu kilkudziesięciu gmin woj. lubelskiego za pośrednictwem Punktów Skupu Mleka oraz bezpośrednio z gospodarstw specjalistycznych. Od blisko 500 członków mleczarnia odbiera bezpośrednio 50% skupionego mleka. Gospodarstwa te posiadają certyfikat unijny.

Hodowcy mogli również wyrazić swoje opinie i porozmawiać osobiście z panem Prezesem. Pan Bajko rozwił wszelkie wątpliwości rolników dotyczące likwidacji służb weterynaryjnych „Były takie posądzenia iż chcę zlikwidować służby weterynaryjne, ale to nie prawda - mówił”. Zespół Wspierania Hodowli prowadzi 7 lekarzy weterynarii i 10 instruktorów. Poruszane były różnego rodzaju problemy m.in. dotyczące serwisowania sprzętu, certyfikatów czy cen mleka. Jeżeli chodzi o serwis, pan Bajko powiedział iż chłodziarki będą naprawiane nie tylko te które pochodzą z serwisu ale wszystkie. Nie ma wymogu odnawiania Certyfikatu weterynaryjnego przez gospodarstwo, przez 1 rok ważne są badania lekarskie wody i sprzętu i to należy odnawiać. Poradnik Rolniczy nie jest pismem obowiązkowym, jeżeli ktoś chce będzie go otrzymywał, jeżeli nie ma takiej potrzeby absolutnie nie. Średnia cena mleka wynosi 1,09, „mam zamiar płacić za mleko, a nie za wielkość gospodarstwa - mówił.” Dopłata wynosi 10 groszy z tytułu wielkości dostaw. Jeżeli ktoś dostarcza 3 tysiące litrów otrzyma cenę 0,884



groszy za litr, jeżeli 5 tysięcy litrów - 0,898 groszy za litr, 10 tysięcy litrów - 0,93 groszy, 15 tysięcy litrów - 0,96 groszy, 22 tysiące litrów - 1,005. Podczas spotkania udzielono wielu przydatnych porad oraz informacji które z pewnością rozwiąły niektóre wątpliwości rolników.

Na zebraniu obecny był również Wójt Gminy Drelów Piotr Kazimierski, który pogratulował i podziękował panu Prezesowi oraz stwierdził iż „My jako Gmina Drelów nie chcemy od Spomleku nic, tylko aby rolnicy byli traktowani „dobrze”. Po zakończonym przemówieniu oraz burzliwych dyskusjach z rolnikami Prezes powiedział „Ja nie obiecuję, że zrobię cuda, ale to, że spółdzielnia będzie prowadzona uczciwie. I proszę o zaufanie”.

M.W.

DOŻYNKI.... DOŻYNKI ...

DOŻYNKI GMINNE ALEKSANDRÓWKĄ 2008

W Gminie Drelów w szczególności kultywowana jest tradycja dożynek, rozumiana jako pielęgnowanie miłości do roli, z której wszyscy wyrastamy i która nas żywi. To wyraz szacunku do życiodajnej kolebki żywiacej, której każdy z nas zawdzięcza rozwój nie tylko fizyczny, ale i duchowy. Dożynki to przede wszystkim uroczyste zakończenie okresu żniw, to święto dziękczynienia za chleb, zdrowie i siły, dzięki którym możliwa jest jakże ciężka praca na roli.



Zwyczajem Gminy Drelów jest organizowanie rokrocznie dożynek w innej miejscowości. W tym roku dożynki zorganizowane zostały w Aleksandrówce, przez dwie wioski Wólkę Łóżecka i wspomnianą wyżej Aleksandrówkę. Aleksandrówka to mała wieś położona na skraju Gminy Drelów, gdzie znajduje się trzynaście gospodarstw rolnych. Na jej terenie zachował się przepiękny dworek opasany malowniczo lasami. Uroczystości dożynkowe



rozpoczęły się podniosłą Mszą Świętą, odbywającą się na placu dożynkowym, położonym nieopodal dworku. Msza celebrowana była przez ks. Zbigniewa Hawryluka i ks. Romana Banasiewicza. Po zakończonej Mszy Świętej, zaprezentowały się poczty sztandarowe, między innymi Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Drelowa i miejscowych Ochotniczych Straży Pożarnych, prowadzonych przez Andrzeja Ciesielskiego, naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Szóstce. Uroczystości i barwnie prezentowały się wieńce dożynkowe



z Aleksandrówki, Wólki Łózeckiej, Zahajek, Dołhy, Leszczanki, Witoroża, Szóstki, Drelowa, Łózek i Wors, Żerocina i Ostrówek - zaprzyjaźnionej wsi z Gminy Wołyń. Zorganizowano konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, w którym wygrał tradycyjny wieniec z Zahajek, wyróżniający się pomysłowością i starannością wykonania. Dzięki hojności miejscowych sponsorów wszystkie delegacje wieńcowe otrzymały nagrody pieniężne i pamiątkowe dyplomy.



Uroczystości dożynkowe przebiegały według tradycji, której mieszkańcy i władze gminy nie pozwalają zagać. Starostowie dożynek Marczuk Dariusz, mieszkaniec wsi Aleksandrówka i Kiryluk Magdalena, mieszkanka Wólki Łózeckiej, przekazali gospodarzowi gminy chleb i plony ziemi. Wójt Gminy Drelów, Piotr Kazimierski odbierając bochen chleba, podkreślił istotę i znaczenie kultywowania tradycji dożynkowych. Następnie uroczystości uświetniły występy zespołów ludowych: JARZĘBINY z Aleksandrówki, OSTROWIANEK z Ostrówek, CZERWONYCH KORALI z Zahajek oraz dzieci z Wors, które zaprezentowały dożynkową inscenizację słowno-muzyczną. Można było



również podziwiać wyniki pracy twórców ludowych. Swoje dzieła wystawili: pan Paweł Kościaniuk z Witoroża (wikliniarstwo), pani Halina Filipiuk z Zahajek (hafciarstwo), pani Władysława Michaluk z Szóstki (hafciarstwo), pani Maria Kozłowiec z Szóstki (hafciarstwo), pan Antoni Kaliszuk z Szóstki (plecionkarstwo), pani Regina Jóźwik z Wólki Łóżeckiej (hafciarstwo i kwiaty z bibuły), pani Janina Stefaniuk z Wólki Łóżeckiej (hafciarstwo), pani Elżbieta Małoszuk z Wólki

Łóżeckiej (sweterki robione na drutach).

Chętni rolnicy mogli wziąć udział w konkursie zorganizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy z Białej Podlaskiej mówiącym o bezpieczeństwie pracy w rolnictwie, oraz w konkursie zorganizowanym przez KRUS pod przewodnictwem kierownika oddziału pana Krzysztofa Rzeźniczuka. Wszyscy przybyli na uroczystości dożynkowe mogli spróbować tradycyjnych potraw: żurku, pierogów, kapusty, przepysznych kołaczy i domowych bułeczek. Regionalne pyszności przygotowali mieszkańcy Wólki Łóżeckiej i Aleksandrówki. Zabawa była przednia i trwała do późnych godzin nocnych.

M.S.

Wójt Gminy Drelów i Rada Gminy Drelów serdecznie dziękują wszystkim mieszkańcom wsi Aleksandrówka i Wólka Łóżecka, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tak uroczystych obchodów Święta Plonów.

STAROSTOWIE DOŻYNEK GMINNYCH ALEKSANDRÓWKA 2008



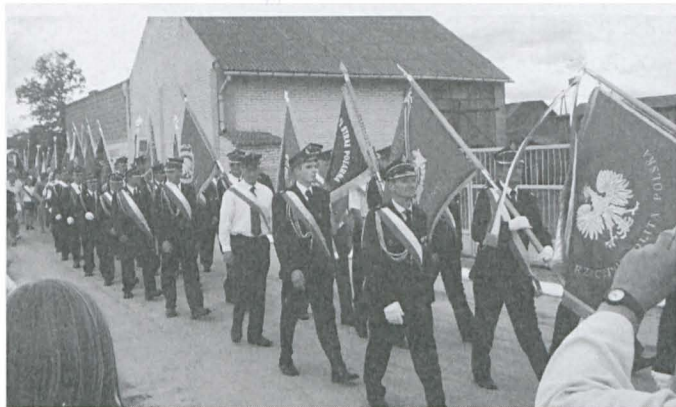
Dariusz Marczuk urodził się 20 marca 1973 r. w Międzyrzeczu Podlaskim. Ma żonę Agnieszkę i dwóch synów: 6 letniego Kacpra i 1,5 rocznego Mateusza. Od 1992 r. prowadzi w Aleksandrówce gospodarstwo rolne wielokierunkowe, które odziedziczył po rodzicach. Jego gospodarstwo nastawione jest głównie na uprawę roli i hodowlę zwierząt. Żona Agnieszka pracuje w Międzyrzeczu Podlaskim w Spółdzielni Inwalidów „ELREMET”.



Magdalena Kiryluk urodziła się 24 października 1981 r. Pochodzi z Przychód. Ma wykształcenie wyższe, ukończyła pedagogikę na Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Od ponad czterech lat mieszka wraz z mężem i jego mamą w Wólce Łóżeckiej. Pani Magdalena jest szczęśliwą mamą czteroletniej córki Zuzanny. Wspólnie z teściową prowadzą gospodarstwo rolne.

DOŻYNKI POWIATOWE 2008

Dnia 31 sierpnia 2008 r. odbyły się DOŻYNKI POWIATOWE w Wisznicach, w których jak co roku brała udział również Gmina Drelów. Uroczystości dożynkowe rozpoczęła uroczysta Msza Święta odprawiona w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Następnie uroczysty korowód dożynkowy prowadzony przez Strażacką Orkiestrę Dętą z Łomaz oraz jeźdźców konnych z gminy Wisznice, przemaszzerował na stadion sportowy GLKST TYTAN, gdzie miały miejsce dalsze uroczystości. Oficjalną część doży-



nek rozpoczęło wspólne odśpiewanie hymnu państwowego i Roty, po czym prowadzący ceremonię przedstawił starostów tegorocznego powiatowego święta plonów. Oni to, przekazując chleb dożynkowy na ręce Starosty Bialskiego Tadeusza Łazowskiego, zainaugurowali oficjalną część X Dożynek Powiatowych Wisznice 2008. W dalszej części uroczystości odbyły się występy artystyczne. Wystąpili: m.in. „Żeńcy” - obrzędowy zespół z Sosnowki, zespół taneczny „Dzieci Podlasia” z Międzyrzecza Podlaskiego, zespół śpiewaczy z Jakówek, zespół „Pawłowianki”, białoruski chór „Ostromaczewskie Liawony” z narodowym artystą

Fiodorem Mozolem, zespół „Na Swojską Nutę” z Zahorowa, zespół obrzędowo-śpiewaczy z Hrudu, zespół obrzędowo-śpiewaczy „Leśnianki” z Leśnej Podlaskiej, Zofia Hajczuk z Woskrzenc Małych, kapela „Leśniańskie nutki” z Leśnej Podlaskiej, Małgorzata Morok z MOK w Terespolu, Beata Pietraszuk - GOK

Terespol, zespół tańca „Obertas” z Łobaczewa, zespół muzyczny „Salsa” z Janowa Podlaskiego, oraz zespoły z Wisznic: chór parafialny z Polubicz, chór „Polesie” z Horodyszcza, chór Emerytów i Rencistów z Wisznic, oraz zespół taneczny z Gimnazjum w Wisznicach.

Wszystkie gminy prezentowały swoje atuty na stoiskach promocyjnych. Gminę Drelów reprezentowali twórcy ludowi: Maria Kozłowiec z Szóstki (hafciarstwo), Halina Filipiuk z Zahajek (hafciarstwo), Paweł Kościaniuk z Witoroża (plecionkarstwo), Antoni Kaliszuk z Szóstki (plecionkarstwo), Marian Hawryluk z Zahajek (wyroby z drewna).

W trakcie dożynek odbył się konkurs na **NAJPIĘKNIEJSZY WIENIEC POWIATU BIALSKIEGO**. Gminę Drelów tradycyjnie reprezentował wieniec dożynkowy uwity przez mieszkańców wsi Zahajki, zajął on **II miejsce**. Zorganizowano również konkurs na Nasz Chleb



Najlepszy, w którym uczestniczyła piekarnia Gminnej Spółdzielni SCH w Drelowie. Promocyjne stoisko Gminy Drelów zorganizowało Gminne Centrum Kultury w Drelowie. Wszyscy odwiedzający je mieli okazję spróbować potraw regionalnych, tj. smalcu, placka drożdżowego z rodzynkami, pierogów z soczewicą, koreczków

z domową wędliną i warzywami przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich z Aleksandrówki.

Na uroczystościach dożynkowych wręczano Medale Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi **ZASŁUŻONY DLA ROLNICTWA**. Cztery osoby z Gminy Drelów otrzymały takie wyróżnienia.

PIĘKNE BO BIAŁSKIE...

Z inicjatywy starosty białskiego Tadeusza Łazowskiego w powiecie białskim zorganizowano konkurs „Piękne bo białskie”. Celem konkursu było kształtowanie świadomości obywatelskiej i kulturalnej mieszkańców, pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzenie aktywności gospodarczej, zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego, a także kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego. Konkurs miał na celu promowanie rolników zaradnych, pomysłów i gospodarnych. Gminne Centrum Kultury przekazało tę informację do osiemnastu wsi. Jednak w konkursie wzięła udział tylko jedna wieś Worsy. Wyłoniono trzy kandydatury: w kategorii na najpiękniejszy ogród startowała pani Maria Tomczak, w kategorii na gospodarza roku pan Mirosław Kocko, w kategorii na najpiękniejszą zagrodę państwo Jan i Ewa Oltuszykowie.

Mirosław Kocko wraz z żoną Renatą prowadzą gospodarstwo rolne we wsi Worsy. Ich gospodarstwo nastawione jest na chów krów mlecznych, których posiada obecnie 54 plus 29 jałówek rasy herc. 1973 r,



Gospodarkę pan Mirosław odziedziczył po rodzicach w 1996 roku, oni to właśnie zapoczątkowali rodzinną tradycję hodowli krów mlecznych. Pan Kocko posiada dodatkowo 42 ha ziemi oraz dzierżawi 7 użytków zielonych. Pan Mirosław dba w szczególności staranny sposób o unowocześnianie swojej gospodarki, dlatego korzystając z dotacji unijnych zakupił wyposażenie do obory czyli zgarniacze obornika, hale udojową, stację paszową, zbiornik na mleko, oraz nowy ciągnik w 2006 r, pługi, opryskiwacz, agregat podrywkowy, agregat siewny,



zbiornik na mleko, oraz nowy ciągnik w 2006 r, plugi, opryskiwacz, agregat podrywkowy, agregat siewny, wóz asenizacyjny, kosiarkę do traw oraz owijarkę. W skład jego gospodarstwa wchodzi dom wybudowany w 1966 r, obora z 1967, obora z 1973 r, stodoła postawiona w 1977 r, garaż z 1983 r, oraz najnowszy nabytek to jest obora zbudowana w 2003 r. Przestrzegając wszystkich przepisów mówiących o ochronie środowiska gospodarz przestrzymuje środki ochrony roślin w specjalnym pomieszczeniu, posiada także odrębny budynek na paszę, oraz płytę obornikową wybudowaną własnym sumptem. Gospodarstwo prowadzone jest w sposób staranny z zachowaniem wszelkich wymogów i przepisów.

Gospodarstwo pana Oltuszyka znajduje się we wsi Worsy prowadzone jest od 1989 r, odziedziczone po rodzicach pana Jana. Nastawione na chów krów mlecznych, których jest obecnie 40. Pan Jan prowadzi swoje gospodarstwo przy pomocy żony Ewy oraz synów Marcina i Michała. W skład gospodarstwa wchodzi dom wybudowany w sierpniu 1982 r, obora z 1969 r wybudowana przez ojca właściciela gospodarstwa, obora z 1985 r, oraz najno-

wszy nabytek czyli obora zamknięta wolno-stanowiskowa wybudowana w 2005 r. Gospodarz dbając o ciągle unowocześnienie swojej gospodarki korzysta z pomocy unii i tak w 2006 r korzystając z programu na infrastrukturę wyłożył kostką brukową całe podwórko, podnosząc tym samym jego estetykę. Poza tym zakupił nowy ciągnik, kosiarkę, tur - korzystając z funduszy europejskich. Własnym sumptem zakupił plugi oraz ścinacz do zielonek. W skład jego gospodarstwa wchodzi 10,90 ha ziemi oraz 25 ha dzierżawy. Dbając o zachowanie wszelakich przepisów dotyczących ochrony środowiska gospodarz posiada płytę gnojową wybudowaną w 2005 r z pomocy

funduszy unijnych, silos na paszę, oddzielne pomieszczenie na paszę i na nawozy. Gospodarstwo prowadzone jest w sposób wzorowy wręcz wyróżniający się, posiada część rekreacyjno-wypoczynkową w postaci ogródka oraz przepięknej altany.

Pani Tomczuk posiada ogród we wsi Worsy już od ponad 30 lat. Ogród jest podzielony na dwie części jedna z nich przeznaczona jest do wypoczynku i zabawy dla dzieci. Znajdują się tam wszelkiego rodzaju iglaki takie jak: jałowiec, cyprys, tuja, cis, żywotnik złoty czy świerk konika. Gospodyni wraz z mężem wprowadza do swojego ogrodu wszelakie nowinki i unowocześnienia, posiadają baterię słoneczną która pozwala im ogrzewać wodę bez użycia prądu. Druga część ogrodu bogata jest w skalniaki oraz różnego gatunku kwiaty między innymi: irysy, tulipany, krokusy, narcyz, hiacynty, ostróżkę, różę, piwonie, maki, georginie, petunie, daturę, akwitę, groszek czy słonecznik. Dbając o przyrodę można znaleźć także kramiki dla ptaków.

Podczas ogłaszania wyników wszyscy uczestnicy zostali obdarowani dyplomami i drobnymi upominkami.

NASTĘPCY WYRASTAJĄ SAMI

Z Franciszkiem Jerzym Stefaniukiem, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej, posłem na Sejm RP, rozmawiała Magdalena Pepa

Jakie były początki Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej?

Towarzystwo powstało z inicjatywy byłego wójta Adama Szulika. Z kolei pomysł napisana „Mono-

grafii wsi Drelów” był przyczyną jego powołania. To było pierwsze zlecenie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej. Powstał zarząd, statut, zostaliśmy zarejestrowani w sądzie. I tak leci. Ja zostałem pierwszym prezesem Towarzystwa i tak trwa do dziś. W statucie jest określone, że w przeddzień obchodów Dni Drelowa, a zawsze się to dzieje w pierwszą sobotę lipca, jest walne zgromadzenie Towarzystwa. I padł pomysł, żeby jako pierwszy



omówić temat „Parlamentarzyści z Drelowa”. Potem zrodziła się myśl, by na każdej sesji Towarzystwa podjąć temat dotyczący jakichś osób, osoby, czy ludzi, którzy kiedyś tworzyli, pracowali i zaznaczyli się w jakiś szczególny sposób w kulturze, w życiu społecznym, politycznym, zawodowym, a o których w historii nikt nie zapisze. Zawsze proponowałem jakiś temat. Boję się, że one kiedyś mogą się skończyć i trzeba się będzie odwoływać do społeczeństwa. Ale w zasadzie na tych sesjach mówimy dobrze o ludziach, a chcąc mówić dobrze o ludziach, tematów znajdzie się dużo.

Od wielu lat jest Pan prezesem TPZD. Czy uważa Pan, że Towarzystwo spełnia swoje funkcje w społeczeństwie?

Oczywiście, że spełnia swoje funkcje, ale w minimalnym wymiarze. Towarzystwo regionalne ma szeroki wachlarz możliwości pracy. Można tu bazować na tym minimum, a można zaharować się. Jeśli jest to praca ożywiona, to nie jest to dzieło jednej osoby tylko dzieło wielu ludzi, pasjonatów, którzy z jednej strony interesują się, z drugiej zaś angażują. Jeżeli będzie więcej ludzi, którzy się w to zaangażują, to praca Towarzystwa będzie bardziej ożywiona.

Kto jest i kto może zostać członkiem TPZD?

W statucie zapisane jest, kto jest członkiem Towarzystwa. Może być nim każdy, kto interesuje się historią Drelowa. Członkostwo ma charakter dość płynny, ponieważ zapisują się do niego osoby z zewnątrz, ale pochodzące z Drelowa, które przyjeżdżają tylko na sesje. Zachęcałbym jak największe

grono ludzi do zainteresowania się działalnością i pracą Towarzystwa. Praca ta nie musi się opierać tylko na inspiracji prezesa czy zarządu towarzystwa. Mogą powstawać odrębne grupy czy zespoły zainteresowań.

Czy widzi Pan godnych następców swoich działań?

Następców do działalności się nie wskazuje - oni sami wyrastają. Mam nadzieję, że ktoś to po mnie kiedyś przejmie i będzie to kontynuował. Ja akurat mam możliwości większe niż ktokolwiek inny. Wykorzystuję bowiem wiedzę, którą nabyłem tu od dzieciństwa - o ludziach, zdarzeniach, o tym co kiedyś było. Całe życie jestem w Drelowie. I to jest mój kapitał w działalność Towarzystwa. W tej chwili sięgamy czasów najnowszej historii i są ludzie, którzy także posiadają takie wiadomości. Ludzie odchodzą, czas szybko posuwa się do przodu, a pamięć jest ulotna. Trzeba rozmawiać z najstarszymi ludźmi, zapisywać to i utrwalać.

Plany Towarzystwa na przyszłe lata?

Mamy ramowy plan, który powtarza się z roku na rok. Wynika z niego jak największa aktywność oraz udział w wydarzeniach i zdarzeniach Towarzystwa. Plany zależne są od tego, jak zaangażują się członkowie Towarzystwa w tą działalność. Są oni tworzywem, które trzeba poruszać. Jak znajdą się ludzie, którzy staną się inspiracją dla innych, to machina pójdzie do przodu. Rozpocznie się ożywiona działalność. Dobrze by było zapisywać i dokumentować wszystko, co się dzieje. W ciągu tych wszystkich lat istnienia Towarzystwa zapisaliśmy na sesjach piękną kartę historii, tylko nie wszystko zostało zanotowane. Mam tą niepozytywną cechę, że często mówię z pamięci, korzystając ze skromnych notatek, zapisków, konspektów. Słowa idą w powietrze i nie zostają zanotowane. Jeżeli ktoś pisze referaty to stają się one gotowym dokumentem. A do mnie potrzebna jest pomoc kogoś, kto będzie przelewał słowa na papier.

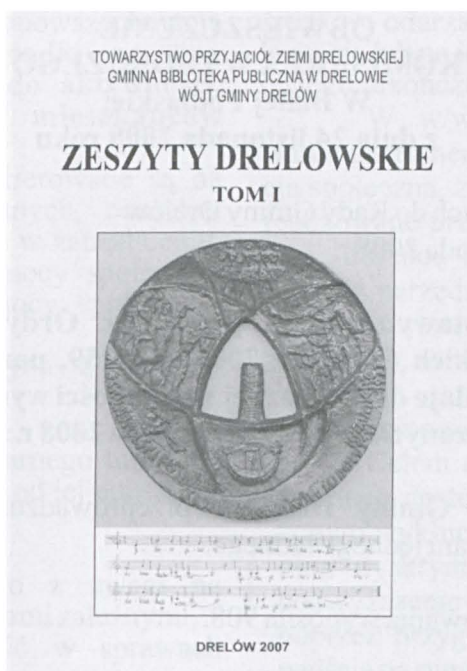
Skąd pomysł stworzenia „Zeszytów Drelowskich”?

W gminie Drelów znaleźli się tacy ludzie, jak Piotr Semeniuk, czy jego żona Magda, którzy zaczęli pisać i poświęcili swoją działalność odtworzeniu

historii parafii Dolha i parafii Witoroż. Jest to kwestia inicjatywy młodych ludzi. Wspólnie z Magdą Pepa stworzyli tę publikację.

Jak działalność Towarzystwa wpłynęła na pobudzenie świadomości i tożsamości lokalnej?

Jest to taki pokarm duchowy. Ludzie skonsumują tę wiedzę i na tym się kończy. Na tegorocznej sesji zawiązała się szeroka dyskusja między ludźmi, którzy w niej uczestniczyli. Wspominaliśmy osoby - Józefa Olszańskiego, Feliksa Olesiejuka i Władysława Hawryluka, które wszyscy pamiętają, a w szczególności osoby starsze. Była także prezentacja audiowizualna prezentująca dawne zdjęcia, gdzie ludzie siebie rozpoznawali. Zauważyłem pozytywną aprobatę tego, co się dzieje. Ale czy to ma wpływ na ożywienie codzienności czy konsolidację społeczeństwa, nie powiedziałbym tego. Ludzie skonsumują i przejdą do porządku dziennego, a potem będą oczekiwać, żeby ktoś zainicjował coś podobnego i wynalazł, odkopał temat, który zainteresuje ludzi. A jeśli tego nie uczyni to skrytykują i na tym się skończy.



Sukcesy Towarzystwa?

Uważam, że to co się dzieje jest wielkim sukcesem. Nasze sesje mają dość wysoki poziom. Mówię to z ocen tych, którzy w nich uczestniczą. Słuchaczami są bowiem ludzie wykształceni, którzy swoją osobą coś reprezentują. Dobrze jest mówić o czymś, czy o kimś w obecności samych zainteresowanych, bądź ich rodzin. Prezentowaliśmy podczas naszych sesji postać Józefa Kowalczyka, Feliksa Romaniuka, ks. Karola Wajszczuka oraz grupę Sybiraków ludzi wywiezionych 1944 roku na Sybir. Skorzystaliśmy w roku prymasa Wyszyńskiego, o którym wspomnienie

wyłosił ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz i kapelan prymasa. W cyklu „Kultura żyje w nas” ukazaliśmy cały dorobek śpiewaczy, pokazaliśmy twórców ludowych i słowo pisane. Wspomnieliśmy ludzi, którzy w jakiś sposób się zasłużyli. To niezła inwentaryzacja intelektualna tej karty historii, tych wydarzeń, które ludzie nie bardzo pamiętają, a które my odkopywaliśmy i odtwarzaliśmy.

Pierwszy tom *Zeszytów Drelowskich*, jest odpowiedzią na potrzebę poznania i utrwalenia historii Drelowa i okolic. Główną intencją wydawców jest zwiększenie zainteresowania społeczności lokalnej, przeszłością, jak i teraźniejszością naszego regionu.

Na łamach zeszytów możliwe stanie się drukowanie drobnych prac, opracowań i wspomnień różnorodnej treści, mających związek z naszym regionem i okolicą.

Pierwszy numer poświęcamy prawie w całości drelowskiej kulturze śpiewanej i historii parafii w Witorożu. W kolejnych numerach planuje się odtworzenie tematów podejmowanych na wcześniejszych sesjach Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej oraz publikację tekstów sympatyków i badaczy naszego regionu.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drelowskiej oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Drelowie, jako przedstawiciel redakcji *Zeszytów Drelowskich*, pragnie zaprosić wszystkich zainteresowanych historią i kulturą Ziemi Drelowskiej do współpracy przy kreowaniu zawartości przyszłych numerów.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drelowskiej

Celem zarejestrowanego w 2002 roku Towarzystwa jest organizowanie, integrowanie i urzeczywistnianie społecznej inicjatywy na rzecz wszechstronnego pomnażania dorobku kulturalno-historycznego gminy Drelów. Cele te realizowane są poprzez zrzeszenie osób czynnie zaangażowanych w działalność historyczno-kulturalną, popularyzatorską i twórców dóbr kultury; inicjowanie i popieranie różnych form działalności kulturalnej, oświatowej, naukowej oraz artystycznej przydatnej w propagowaniu i podnoszeniu świadomości historycznej mieszkańców gminy Drelów oraz zacieśnianiu więzi społecznych; organizowanie i popieranie działalności na rzecz gminy Drelów i jej rejonu związanej z celami Towarzystwa, zwłaszcza wśród młodzieży.

**OBWIESZCZENIE
KOMISARZA WYBORCZEGO
W Białej Podlaskiej
z dnia 24 listopada 2008 roku**

o wynikach wyborów uzupełniających do Rady Gminy Drelów
przeprowadzonych w dniu 23 listopada 2008 r.

Na podstawie art. 182 i art.183 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich (Dz. U. z 2003 r.NR159, poz. 1547 z późn. zm.¹), Komisarz Wyborczy w Białej Podlaskiej podaje do publicznej wiadomości wyniki wyborów uzupełniających do Rady Gminy Drelów przeprowadzonych w dniu 23 listopada 2008 r.:

Wybory uzupełniające do **Rady Gminy Drelów** przeprowadzono w trzymandatowym okręgu **wyborczym Nr 1**, w którym wybierani jednego radnego.

Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 908.

W głosowaniu wzięło udział 159, co stanowi **17,51%** uprawnionych do głosowania.

- A. Wybory odbyły się.
- B. Głosowanie przeprowadzono.
- C. Ogółem głosów oddano (liczba kart ważnych) 159.
- D. Głosów ważnych oddano 159.
- E. Na poszczególne listy kandydatów i kandydatów z tych list oddano następującą liczbę głosów ważnych:

Lista Nr 1 KWW „ANNY OLESIEJUK”	102
1. OLESIEJUK Anna	102
Lista Nr 2 KWW RUCH LUDOWY Z DRELOWA	57
1. Oltuszyk Krystyna Bożena	57

- F. Radną została wybrana **OLESIEJUK Anna**
z listy Nr1 „ANNY OLESIEJUK”

**Komisarz Wyborczy
/-/ Waldemar BAŃKA**

¹ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004r.Nr 25, poz.219, Nr 102, poz.1055, Nr 167,poz.1760, z 2005r. nr 175, poz.1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 34, poz.242, Nr 146, poz1055,Nr 159, poz.1127 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25,poz.162,Nr48, poz.327 i Nr 112, poz. 766, oraz z 2008 r. Nr96, poz. 607 i Nr 180,poz. 1111.

„OD BIerności DO AKTYwnoŚCI”

„Od bierności do aktywności. Program aktywnej integracji
mieszkańców **Gminy Drelów**”

Projekt systemowy współfinansowany ze środków Unii
Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dre-
lowie uprzejmie informuje o rozpoczęciu realizacji
projektu systemowego w ramach Programu
Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu VII
„Promocja integracji społecznej”, Działania 7.
„Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji”,

Poddziałania 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”, pt. „Od bierności do aktywności. Program aktywnej integracji mieszkańców Gminy Drelów”.

Działania w projekcie nakierowane są na rzecz aktywizacji osób bezrobotnych, poszukujących pracy lub niepozostających w zatrudnieniu, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej. Dotyczy to w szczególności:

- osób długotrwale korzystających z pomocy społecznej,
- osób niepełnosprawnych,
- osób po zwolnieniu z zakładu karnego lub innej placówki penitencjarnej (do 1 roku od jej opuszczenia),
- osób bezdomnych,
- osób nieaktywnych zawodowo z uwagi na macierzyństwo lub opiekę nad osobami zależnymi,
- osób wykazujących bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych,
- osób uzależnionych od alkoholu lub innych

środków odurzających, poddających się procesowi leczenia lub po jego zakończeniu w okresie do 1 roku od jego zakończenia.

W w/w projekcie zaplanowano zastosowanie instrumentów aktywnej integracji (aktywizacja społeczna, zdrowotna, zawodowa, edukacyjna), realizowane przez pracownika socjalnego, psychologa, doradcę zawodowego. Zastosowane będzie również narzędzie w postaci kontraktu socjalnego. Zorganizowane i sfinansowane zostaną szkolenia zawodowe, warsztaty psychologiczne, warsztaty aktywnego poszukiwania pracy, sfinansowanie badań w zakresie medycyny pracy.

Celem ogólnym projektu jest zapewnienie równego dostępu do zatrudnienia osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym, wykluczonym oraz dyskryminowanym na rynku pracy oraz podwyższenie statusu zawodowego i społecznego poprzez przygotowanie uczestników projektu do wejścia na rynek pracy i integracji z rynkiem pracy.

69 ROCZNICĄ BITWY POD KOCKIEM

Obchody 69 rocznicy bitwy pod Kockiem to niecodzienna lekcja historii w której uczestniczyli uczniowie ze Szkół Podstawowych z Szóstki i Łózek.

Dnia 5 X 2008 r. (niedziela) obchodzono 69. rocznicę ostatniej bitwy polskiej wojny obronnej 1939 r., stoczonej w okolicach Kocka przez żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga.

Główne uroczystości odbyły w Serokomli. Jak co roku, uczestniczyli w nich kombataneci, rodzeni uczestnicy bitwy, młodzież szkolna, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych. Uczniowie ze Szkół Podstawowych z Szóstki i Łózek również wzięli udział w tej niecodziennej lekcji historii.

W miejscowym kościele odprawiona została msza św., a na cmentarzu wojennym odbył się apel poległych. Po uroczystościach na cmentarzu obejrzelśmy historyczne widowisko, w którym





udział wzięło kilkanaście grup rekonstrukcyjnych liczących blisko 200 uczestników.

Uczniowie z naszych szkół obejrżeli epizody walk, które rozegrały się w tym miejscu w 1939 r. Zobaczyli żołnierzy ubranych w mundury z czasów II wojny. Podczas rekonstrukcji bitwy faktycznie wybuchały pociski, płonęły budynki, a od strony lasu nacierała szarża kawalerzystów. Na tle toczącej się bitwy można było zauważyć młode sanitariuszki, które udzielały pierwszej pomocy rannym żołnierzom.

Pamięć bitwy pod Kockiem jest wśród mieszkańców regionu ciągle żywa. Świadczy o tym licznie zgromadzona ludność z całego województwa. „Trzeba o tym pamiętać, to nasza historia, jesteśmy to winni poległym bohaterom. Od nich powinniśmy się uczyć patriotyzmu i przekazywać go młodemu” - powiedział wójt Serokomli Krzysztof Stępniański.

Samodzielna Grupa Operacyjna "Polesie", walczyła pod Kockiem, gdy obrona Polski już się załamała, stolica skapitulowała, a władze opuściły kraj. Pod koniec września 1939 r., ustępując przed wojskami sowieckimi, Kleeberczycy maszerowali z okolic Włodawy zamierzając iść na odsiecz Warszawie. Na wiadomość o upadku stolicy gen. Kleeberg postanowił przebijać się w Góry

Świętokrzyskie, aby tam prowadzić działania partyzanckie. 2 października w okolicach Kocka Kleeberczycy zastąpiła drogę niemiecka dywizja zmotoryzowana. Krwawe starcia, m.in. pod Wolą Gułowską, Adamowem, Serokomlą, zakończyły się sukcesami polskich żołnierzy. Jednak z powodu braku amunicji, wobec kolejnych nadciągających oddziałów niemieckich, 5 października gen. Kleeberg wydał rozkaz złożenia broni. "Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może" - napisał generał w swoim ostatnim rozkazie.

Uczestnicy wyjazdu do Serokomli



Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”, walczyła pod Kockiem, gdy obrona Polski już się załamała, stolica skapitulowała, a władze opuściły kraj. Pod koniec września 1939 r., ustępując przed wojskami sowieckimi, Kleeberczycy maszerowali z okolic Włodawy zamierzając iść na odsiecz Warszawie. Na wiadomość o upadku stolicy gen. Kleeberg postanowił przebijać się w Góry Świętokrzyskie, aby tam prowadzić działania partyzanckie.

2 października w okolicach Kocka Kleeberczycy zastąpiła drogę niemiecka dywizja zmotoryzowana. Krwawe starcia, m.in. pod Wolą Gułowską, Adamowem, Serokomlą, zakończyły się sukcesami polskich żołnierzy. Jednak z powodu wyczerpania się amunicji, wobec kolejnych nadciągających oddziałów niemieckich, 5 października gen. Kleeberg wydał rozkaz złożenia broni. „Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może” - napisał generał w swoim ostatnim rozkazie.

Ostatnia bitwa kampanii

17 września gen. bryg. Franciszek Kleeberg wypowiedział słynne słowa: „Wojna jest przegrana, ale honor żołnierza nie jest przegrany. Mam żołnierzy pod swoją komendą i nie opuszczę ich...”. Tak argumentował decyzję o pozostaniu przy Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” i przebijaniu się na południe, mimo przewagi i silnego naporu Wehrmachtu, Armii Czerwonej oraz miejscowych band nacjonalistów i komunistów.



Gen. Bryg. Franciszek Kleeberg

Na początku października 1939 roku prawie wszystkie jednostki i zgrupowania operacyjne Wojska Polskiego były rozbite i zmuszone do złożenia broni lub ich żołnierze wycofywali się za granicę węgierską i rumuńską. Po kapitulacji Lwowa, Grodna, Warszawy, Modlina i ostatniego punktu polskiej obrony na Helu, Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” stanowiła jedyne, zorganizowane zgrupowanie operujące na terenie Polski, zdolne do kontynuowania walki z przeciwnikiem.

SGO „Polesie” składała się z jednostek KOP wcześniej stacjonujących na Polesiu i żołnierzy załogi twierdzy brzeskiej nad Bugiem. Dodatkowo uzupełniona była żołnierzami i marynarzami z innych oddziałów lądowych i Floty Pińskiej, które po przełamaniu frontu północnego przez Wehrmacht i uderzeniu Armii Czerwonej we wschodniej Polsce, próbowały przebijać się na południe do Przedmościa Rumuńskiego.

„Z dalekiego Polesia, znad Narwi, z jednostek które oparły się w Kowlu demoralizacji, zabrałem was pod swoją komendę, by walczyć do końca”

Przed rozpoczęciem kampanii wrześniowej w skład formacji należących do Dowództwa Okręgu Korpusu IX rozlokowanego na Polesiu wchodziły: 9., 20. i 30. dywizja piechoty, 9. Pułk Artylerii Konnej, Nowogródzka Brygada Kawalerii, brygada KOP „Polesie”, Flotylla Pińska oraz pułk „Snów”. Na papierze zaplecze tych jednostek i ich oddziały zapasowe miały podlegać gen. bryg. Franciszkowi Kleebergowi, który do 9 września dowodził Okręgiem Korpusu IX z Brześcia. Większość tych jednostek, włączonych w skład poszczególnych armii, wzięła udział w walkach z Niemcami na zachodzie i północy Polski w pierwszych dwóch tygodniach wojny. Na Polesiu stacjonowały niewielkie siły zapasowe, które w pierwszych dniach wojny nie wzięły udziału w walkach a pod względem liczebności nie stanowiły strategicznych odwodów. Żołnierze, którzy pod koniec kampanii wrześniowej utworzyli SGO „Polesie” dowodzoną przez gen. bryg. Franciszka Kleeberga, stanowili siłę około 17 tysięcy ludzi, 23 dział, 1 moździerz, 8 armatek przeciwlotniczych i 15 działek przeciwpancernych. Wywodzili się głównie z: pozostających już w niepełnych składach jednostek 50. i 60. dywizji piechoty, w tym ze zbiorczego batalionu morskigo (niedobitki marynarzy Floty Pińskiej) oraz dodatkowych batalionów piechoty i baterii artylerii, dywizji kawalerii gen. bryg. Zygmunta Podhorskiego w składzie niepełnych trzech brygad kawalerii (w tym Suwalska Brygada Kawalerii i część Podlaskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego) oraz oddziałów pomocniczych, 2 samolotów RWD i samolotu PWS. W realiach wojennych była to siła wzmocnionej dywizji.

Obrona linii Brześć - Pińsk

11 września po przełamaniu frontu północnego i po ewakuacji Naczelnego Dowództwa z Warszawy przez Brześć na południe, gen. bryg. Franciszek Kleeberg otrzymał rozkazy powstrzymania Niemców na linii Brześć - Pińsk i zorganizowania obrony z jednostek zapasowych i żołnierzy napływających na Polesie z innych zgrupowań WP, utrzymując ośrodek dowodzenia w Pińsku i twierdzę brzeską. W rzeczywistości nie dysponował jednak wystarczającymi siłami do wykonania powierzonego mu zadania, ani nie mógł liczyć na wsparcie rozbitych i cofających się jednostek SGO „Narew”

i niedobitków Armii „Modlin”, co założyło w planie Naczelne Dowództwo.

Załoga twierdzy brzeskiej nie mogła długo odpierać ataków pancernych XIX Korpusu Pancernego gen. Heinza Guderiana. Mimo ostrzału artyleryjskiego i nalotów niemieckich bombowców, oddziały broniące twierdzy wytrzymały siedem ataków między 13, a 16 września i nocą 16 września wycofały się na południowy zachód, przekraczając Bug w kierunku na Kodeń i Janów Lubelski. Inne jednostki broniące się na Polesiu cofały się na linię rzeki Prypeć. Najdłużej zaciekle opór stawiały Niemcom oddziały dywizji „Kobryń”, dowodzone przez pułkownika Adama Eplera.

Droga na południe i zachód

17 września po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium II RP, sytuacja jednostek podlegających gen. Kleebergowi stała się dramatyczna. Wydano rozkaz zatopienia okrętów Floty Pińskiej i wycofywania wszystkich oddziałów na południe. Dowództwo SGO „Polesie” nie zdecydowało się na ewakuację samolotami Łoś, które miały zabrać ich do Rumunii i do końca kampanii wrześniowej pozostało na froncie. 17 września gen. Kleeberg wypowiedział słynne słowa: *„Wojna jest przegrana, ale honor żołnierza nie jest przegrany. Mam żołnierzy pod swoją komendą i nie opuszczę ich...”*. 18 września podległe gen. Kleebergowi oddziały przemianowano na SGO „Polesie” i wydano rozkaz marszu na południe, tak długo jak to było możliwe, bez wiązania się w potyczki z wrogiem.

22 września doszło do zetknięcia żołnierzy 60. dywizji piechoty z oddziałami sowieckimi pod Kowlem. Opór czerwonoarmistów, którzy wcześniej zajęli miasto, zmusił dowództwo do zmiany kierunku marszu i podjęcia decyzji o przebicium się do okrajonej Warszawy. Zakładano, że we Włodawie dojdzie do połączenia sił SGO „Polesie” z oddziałami KOP gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rueckemana. Te jednak rozbiła Armia Czerwona i miejscowi komuniści. 28 września SGO „Polesie”, w mocno przetrzebionym składzie, uzupełnionym niedobitkami z innych oddziałów, znajdowała się już na drugim brzegu Bugu, gdzie połączyła się z jednostkami kawalerii gen. Podhorskiego i osłaniana była przez tylne straż 60. dywizji piechoty. We Włodawie do dowództwa SGO „Polesie” dotarła wiadomość o kapitulacji Warszawy. Zachodni kierunek odwrotu nie był więc aktualny.

Bitwa pod Kockiem

Wobec kapitulacji Warszawy i braku realnej możliwości przebiccia się na południe, gen. Kleeberg uznał, iż należy jak najdłużej wiązać walką Niemców, unikając walk z sowietami. Miało to uzasadnienie polityczne. Chodziło o pokazanie Zachodowi, że Polska wciąż się broni, mimo nieuchronnej klęski i braku wsparcia wojskowego ze strony zachodnich sojuszników. Wobec sytuacji, w której SGO „Polesie” pozostawała praktycznie ostatnim większym, zorganizowanym i zdolnym do walki zgrupowaniem polskim, dowództwo podjęło decyzję o przebicium się do magazynów wojskowych w Stawach pod Dęblinem, w celu dalszego marszu do Gór Świętokrzyskich.

Dojście do Dębina możliwe było jedynie przez rejon Kocka. Po drodze 29 i 30 września pod Jabłonną i Milanowem jednostki tworzące SGO „Polesie” rozbiły sowieckie oddziały rozpoznawcze. W walce na bagnety zdobyto wozy z amunicją, uzbrojenie i wzięto jeńców. 31 września ostatnie polskie zgrupowanie skoncentrowało się pod Kockiem. 2 września przechwycono dokumenty patrolu zwiadowczego 13. dywizji piechoty zmotoryzowanej XIV Korpusu Wehrmachtu. Okazało się, że Niemcy planują zlokalizować i rozbić oddziały gen. Kleeberga. Tego dnia polska artyleria, piechota i kawaleria odparły dwa ataki niemieckie pod Kockiem i Serokomlą. Na kolejny dzień zaplanowano przejście inicjatywy operacyjnej, jedynie to umożliwiało dotarcie do magazynów amunicji. 3 października przyniósł zacięte walki, natarcia, załamania i kontrnatarcia obu stron. Niemcy mieli miażdzącą przewagę w artylerii. Dysponowali 250 działami, które utrudniały wykonanie skutecznego natarcia polskim żołnierzom spychanym w stronę Kocka. Kawaleria utrzymywała pozycje pod Serokomlą i osłaniała działania całego zgrupowania. Wieczorem sztab polski podjął decyzję o przegrupowaniu z Kocka w kierunku północnego zachodu i zaskoczeniu Niemców pod Wołą Gułowską.

Następnego dnia Niemcy uderzyli na polskie linie i wprowadzili do walk posiłki (29. dywizja piechoty zmotoryzowanej), które wiązały znaczne siły Podlaskiej Brygady Kawalerii pod Wołą Okrzejską. Najcięższe walki rozegrały się pod Wołą Gułowską. 4 października wieczorem stało się jasne, iż dotarcie do magazynów z amunicją zależy od wykonania frontального natarcia na liczniejsze siły niemieckie i zmuszenia do odwrotu 13., a następnie 29. dywizji. 5 października rozpoczął się od krwawych walk o Wołę Gułowską i wieś Adamowo,

które pod koniec dnia udało się zdobyć Niemcom. W ataku na bagnety Polacy opanowali zaś kluczowy las Horodieszka, a kawaleria zajęła Charlejew i doszła do Serokomli. Manewr oskrzydlenia sił niemieckich powiodł się i zmusił 13. dywizję do odwrotu. Wieczorem w polu wciąż pozostawała nie pobita niemiecka 29. dywizja, którą przez cały dzień bohatersko blokowało jedynie 1200 kawalerzystów pułkownika Edwarda Milewskiego.

Zwycięstwo w przegranej kampanii

SGO „Polesie” mimo taktycznego sukcesu nie mogła kontynuować walki. Brakowało zapasów amunicji i środków medycznych dla rannych, których liczba ostatniego dnia bitwy znacznie wzrosła. 6 października Polacy nie byłoby już w stanie rozbić 29. dywizji i przebić się do Dębłina. Po zakończeniu bitwy z 13. dywizją, mimo zwycięstwa, dowództwo podjęło dramatyczną decyzję o kapitulacji, za którą wyłączną odpowiedzialność wziął gen. Kleeberg. 6 października część żołnierzy SGO „Polesie” na wieść o kapitulacji zakopała broń w lasach i w cywilnym ubraniu umknęła z obszaru

walk, unikając niewoli. Niektórym, jak zasłużonemu na poleskim szlaku boju pułkownikowi Adamowi Eplerowi, udało się uciec z obozu jenieckiego w Radomiu. Nieliczni żołnierze gen. Kleeberga, którym udało się umknąć Niemcom, zeszli do podziemia lub przedostali na Zachód.

SGO „Polesie” uratowała honor polskiego żołnierza i podobnie jak jednostki walczące w bitwie nad Bzurą udowodniła, iż przy w miarę wyrównanych siłach, polskie wojsko mogło skutecznie walczyć z Niemcami. Gen. bryg. Franciszek Kleeberg podziękował swym żołnierzom za walkę i męstwo w ostatnim rozkazie, odczytanym przed frontem wszystkich oddziałów SGO „Polesie”.

„...Jesteśmy otoczeni, a amunicja i żywność jest na wyczerpaniu. Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może... Dziękuję wam za wasze męstwo i waszą karność. Wiem, że staniecie gdy będzie trzeba.

Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie!”.

Mikołaj Falkowski

TROCHĘ O EKOLOGII

Stale słyszymy wokół siebie o, o coraz większym zanieczyszczeniu środowiska i potrzebie ochrony przyrody, o segregacji śmieci, słyszymy i co dalej. Czy jest nam to obojętne? Czy też staramy się tę przyrodę chronić? Akcje o tej tematyce często są organizowane przez różne instytucje, m. in.: szkoły, urzędy gminy, powiatu. Rokrocznie powstaje wiele lokalnych programów edukacyjnych, tylko czy jesteśmy czynnymi czy też biernymi ich odbiorcami. Wydaje nam się, że to wszystko już wiemy, że braliśmy kiedyś w tym udział, ale pamiętajmy, że trzeba wciąż to upowszechniać i aktywnie działać.

Duże zadanie w tym zakresie ma szkoła, która na różnych zajęciach i przedmiotach uświadamia ekologicznie i co bardzo ważne czynnie uczestniczy w propagowaniu idei ochrony przyrody m.in.: poprzez pozyskiwanie surowców wtórnych,

sprzątanie otoczenia.

Szkoła Podstawowa w Szóstce bardzo często włącza się i organizuje tego rodzaju akcje. Duży nacisk w szerzeniu edukacji ekologicznej położony jest na pozyskiwanie surowców wtórnych. W związku z powyższym zebrano prawie 2 tony makulatury, kilkanaście kilogramów puszek aluminiowych. Udział w zbieraniu surowców wtórnych biorą nie tylko uczniowie, nauczyciele, ale też w dużym zakresie rodzice, lokalne sklepy. **Cele tych akcji są celami każdego człowieka**, ponieważ wspólnie „użytkujemy” Ziemię, dotyczą w równym stopniu każdego z nas. Wszyscy jesteśmy za nią odpowiedzialni, więc wspólnie działajmy dla dobra środowiska i „małych Ojczyzn”.

Jolanta Kaparuk

WSPOMNIENIA Z WAKACJI

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Drelowie (GBP) miało miejsce podsumowanie konkursu plastycznego, którego głównym celem było uchwycenie na papierze wakacyjnych wspomnień dzieci. W czwartek 9 października wszystkim wyróżnionym wręczono nagrody rze-

czowe oraz dyplomy.

Świat wokół nas jest bardzo ciekawy i żywy. W oczach dziecka każde miejsce czy przedmiot staje się fascynującą przygodą. Czy pamiętamy, jak kolorowa jest nasza codzienność? Jeśli nie, to zapraszamy na wystawę pokonkursową prezentu-

jąca „wspomnienia” młodych artystów. Konkurs ph. „Wakacje w gminie Drelów” bądź „Moje wakacje” zorganizowany został dla wszystkich chętnych dzieci przez miejscową GBP. W czwartek zwycięzcy odebrali swoje nagrody. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Wiola Semeniuk, Laura Szaroń, Mateusz Stanilewicz, Patrycja Litwiniuk, Czarek

Łajtar i Marysia Steszuk. Wykonane prace są odbiciem wspólnych wyjazdów z rodziną czy ciekawych zakątków Polski oraz żywymi obrazami codzienności. Jeżeli chcesz przypomnieć sobie, jak wygląda świat widziany oczami dziecka koniecznie odwiedź wystawę.

M.P.



WYSTAWA MALARSTWA BRONISŁAWA MAJCZYNY ZORGANIZOWANA PRZEZ GMINNĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ W DRELOWIE



Otwarcie wystawy malarstwa Bronisława Majczyny miało miejsce 5 lipca podczas obchodów XI Dni Drelowa. Wszyscy chętni mogli podziwiać oraz nabyć prace artysty z Gminy Drelów. Prezentowane obrazy dotyczyły trzech cykli tematycznych: malarstwo sakralne, pejzaże oraz kwiaty. Jak mówi sam twórca w swoich obrazach stara się uchwycić zmiany pór roku, tęsknotę i przemijanie dawnego stylu życia, z odgłosami wsi w tle. To wieś i jej życie stało się idealnym motywem do

ukazania gry koloru. „Mało jest w moich obrazach portretów, jednak staram się pokazać postać w pejzażu. Bardzo lubię malować konie, które są symbolem typowej wiejskiej natury. Główny nacisk kładę na realistyczne oddanie piękna przyrody, nawet wykorzystując współczesne techniki malarstwa”. W swoich pracach wzoruje się na mistrzach malarstwa polskiego, takich jak: Józef Chełmoński, Juliusz i Jerzy Kossakowie, Józef Brandt. Ostatnio zainteresował się malarstwem Romana Kocha-

nowskiego oraz Alfreda Wierusza Kowalskiego, których prace dotyczą typowej scenerii wiejskiej.

Bronisław Majeczyna ur. 4 .12. 1962 r. Wychowywał się na wsi, już jako młody chłopak interesował się pięknem przyrody. Jako 18-letni chłopiec zaczął wystawiać pierwsze rysunki i pastele o tematyce wiejskiej. Podczas pobytu w Lublinie poszerzał swoją wiedzę na temat malarstwa. Jako samouk wszelką wiedzę na temat tajników malarstwa zdobywał uczestnicząc w licznych wystawach oraz z książek tematycznych. W latach 90 pierwsza

poważna wystawa w Drohiczynie, gdzie wystawione zostały prace olejne o tematyce wiejskiej. Kolejna ekspozycja prezentująca cykl obrazów „Martwa natura” malowanych szpachlą miała miejsce w GOK w Drelowie . W cykl działalności twórczej artysty wpisują się liczne wystawy zbiorowe twórców ludowych m.in w Skawinie i w Białej Podlaskiej. Za udział w prezentacjach swoich prac otrzymywał wyróżnienia i podziękowania.

ROWEREM PRZEZ POŁUDNIK RAJD ROWEROWY CZYTELNIKÓW G.B.P. W DRELOWIE

Tegoroczne hasło rajdu rowerowego czytelników zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Drelowie wraz z filią w Żerocinie i Szóstce nawiązywało do obchodów Roku Planety Ziemia.

Piękne tereny Łózek i Wólki Łózeckiej towarzyszyły nam do miejscowości Szóstka, gdzie uczestnicy wycieczki poznali legendę powstania tejże wsi oraz zapoznali się z historią szósteckiego kościoła, opowiedzianą przez ks. Zbigniewa Hawryluka.

Podążając dalej wyznaczonym szlakiem, minęliśmy wioskę Worsy i pedałując zwartym szykiem dotarliśmy do Aleksandrówki, najdalej wysuniętego na południe krańca powiatu bialskiego.

Piękna aleja dojazdowa doprowadziła nas do wrót zagubionego wśród bagien i krzaczastych lasów dworku. Największą atrakcją pobytu w dawnym folwarku byłych dóbr międzyrzeckich były oczywiście pieczone kielbaski prosto z samodzielnie rozpalonego ogniska. Nie zabrakło zabaw i gier oraz konkursów sprawdzających wiedzę i sprawność uczestników rajdu. Ciekawostką wyjazdu okazały się także sprzęty wykorzystywane dawniej do obróbki lnu będące częścią powstającej w Aleksandrówce pracowni „Od ziarenka do obrusa przez tradycję do współczesności”.

Mimo wietrznej pogody i zmęczenia wszystkim uczestnikom rajdu dopisywał uśmiech i dobry humor. Wszyscy z niecierpliwością czekają na ciąg dalszy.

M. Pepa





ROZNIKA NADANIA IMIENIA SZKOLE PODSTAWOWEJ W SZOSTCE

W 2004 roku, Szkole Podstawowej w Szóstce nadane zostało imię człowieka, który powiedział: „Postawiłem wszystko na Maryję”. Potwierdzał to całym swoim życiem. Przykładem poświęcenia i bohaterską odwagą wtedy, gdy trzeba było bronić polskiej, maryjnej drogi przed wrogami Kościoła i Polski.

Nazwano go Prymasem Tysiąclecia, duszpasterzem narodu w czasach próby, bohaterem Kościoła naszych czasów, gwarantem i "zwornikiem" jedności Kościoła w Polsce, symbolem polskiej odwagi, najwspanialszym człowiekiem naszego pokolenia, Prymasem na miarę historycznych przemian, Sługą Bożym.

Patronem naszej szkoły został ks. kard. Stefan Wyszyński. Od chwili nadania imienia, co rocznie, staramy się uroczysto obchodzić to ważne w naszej szkole wydarzenie. Tegoroczne obchody zbiegły się z wizytą Jego Ekscelencji ks. biskupa Henryka Tomasika. Była to dla nas wielka i miła niespodzianka, że tak dostojny gość zwiatał w nasze szkolne progi i razem z nami uczestniczył w rocznicowej uroczystości.

Powitaliśmy go słowami piosenki „Bądź pozdrowiony Gościu nasz”, a następnie pani dyrektor, Małgorzata Celińska, zaprosiła na spotkanie z młodzieżą oraz akademię poświęconą życiu i twórczości ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, przygotowaną przez

uczniów klasy VI. Mimo wielkiego stresu, jaki towarzyszył naszym szóstoklasistom, akademia udała się wspaniale. Po wysłuchaniu referatu i obejrzeniu fotografii z życia naszego patrona, ks. biskup zwrócił się do naszej uczniowskiej braci z kilkoma pytaniami.

Na zakończenie uroczystości wszyscy w skupieniu odmówiliśmy modlitwę i zostaliśmy pobłogosławieni.

Obchody rocznicy nadania imienia Szkole Podstawowej w Szóstce w tym roku były naprawdę wyjątkowe.

Elżbieta Borowik



10/09/2008

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W S.P. DRELÓW



uczniowie podziękowali nauczycielom za całoroczną pracę, dobroć i wyrozumiałość dla młodzieńczych pomysłów oraz życzyli wytrwałości i spełnienia w dalszym wykonywaniu zawodu. Były też kwiaty i laurki: wręczane z uśmiechem na twarzach. *Występ ten bardzo wszystkim się podobał i został nagrodzony gromkimi brawami.*

Był to bardzo emocjonujący i przyjemny dzień. Na pewno na długo pozostanie w pamięci wszystkich, którzy mieli okazję spotkać się i wspólnie go przeżywać.

Agnieszka Wysokińska

„DZIĘKUJEMY ZA WASZ TRUD” - pod takim hasłem obchodzono w tym roku Dzień Edukacji Narodowej w drelowskich szkołach: Szkole Podstawowej i Gimnazjum. W przeddzień święta 13 października odbyła się uroczysta akademія, na której zebrało się grono pedagogiczne i uczniowie obydwu szkół oraz zaproszeni goście. *Młodzi aktorzy przypomnieli historię polskiego szkolnictwa i zachodzących w oświacie przemian. Nie był to tylko suchy wykład z historii, bo dzieje szkolnictwa były przeplatane wesołymi scenkami i wierszami.* Radosny nastrój spotęgowało wykonanie przez uczniów znanych polskich przebojów jak chociażby: „Chodź, pomaluj mój świat”, „Bał wszystkich świętych”, „Gdzie się podziały tamte prywatki”. W czasie uroczystości



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KS. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W SZÓSTCE

„*Nasza pani lubi się śmiać...*” pod takim hasłem obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej w naszej szkole. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego, pod kierunkiem p. Bożeny Sławińskiej i p. Alicji Ostapiuk, wraz z uczniami klas III - VI

przygotowali z tej okazji humorystyczną akademię, poświęconą życiu społeczności uczniowskiej i nauczycielskiej.

Na wstępie powitaliśmy gorąco panią dyrektor Małgorzatę Celińską, szanowne grono pedagogiczne, nauczycieli emerytowanych oraz Radę Rodziców. Następnie zaprezentowaliśmy kilka scenek z życia szkoły, a także krótko scharakteryzowaliśmy najbardziej spotykane typy uczniowskie: od „samoprzylepka”, „ziewacza”, „śmieciarza” po najgroźniejszy i najczęściej spotykany typ „wredniaka”.

W tym roku postanowiliśmy pomóc naszym nauczycielom w edukowaniu uczniowskich umysłów oraz zadbać o ich optymistyczny pogląd na życie. Zareklamowaliśmy najnowocześniejsze



produkty firmy „Szostak”: młotek, pomagający przyswajać wiedzę najbardziej odpornym na naukę umysłom oraz przepiękne, różowe okulary pomocne w „dostrzeżeniu” nauczycielskiej pensji.

W kolejnym punkcie programu, klasa III przedstawiła inscenizację wierszy J. Tuwima i J. Brzechwy, w których ujawniła swoje dotąd

skrywane talenty aktorskie.

Na zakończenie uroczystości, pani Dyrektor wręczyła nauczycielom listy gratulacyjne, przedstawiciele Rady Rodziców kwiaty, a my skromne upominki.

Samorząd Uczniowski

DZIEŃ PAPIESKI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DRELOWIE



15 października 2008r. w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Drelowie został zaprezentowany montaż słowno muzyczny pt. „Jan Paweł II Wychowawca Młodych”. Uroczystość była przygotowana z okazji VIII Dnia Papieskiego. Była to również 30 rocznica wyboru Wielkiego Polaka na Papieża.

Uczennice klasy szóstej przypominały Drogę Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Nawiązując do tematu Dnia Papieskiego przypominały fragmenty homilii Jana Pawła II kierowane bezpośrednio do młodych. Występ został wzbogacony prezentacją multimedialną pt.: *Papież i dzieci*. Zaprezentowane fragmenty poezji Karola Wojtyły oraz utwory muzyczne m.in. *Barka*, *Abba Ojciec*, *Pan jest Pasterzem moim* wprowadziły słuchających w nostalgiczny nastrój. Na podniosłą atmosferę wpłynęły także dekoracje wśród których widniał portret Jana Pawła II oraz barka symbolizująca „Łódź Piotrową”.

Program wzbudził zainteresowanie zebranych, o czym świadczyły zaduma i cisza na sali.

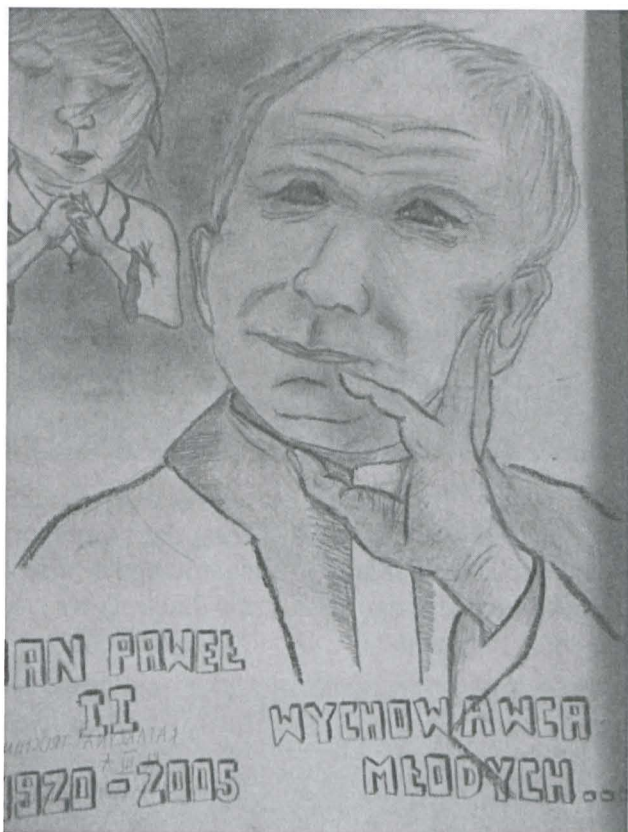
Do występu uczniów przygotowały panie: Leokadia Sykterz i Henryka Szmulik.

*Dominika Strok
kl. VI*

HOŁD WIELKIEMU POLAKOWI

16 października 2008r. 30 rocznica wyboru Karola Wojtyły na Papieża. To ważny dzień dla społeczności Gimnazjum nr 1 w Drelowie. Oddajemy hołd Wielkiemu Polakowi poprzez organizację i liczne uczestnictwo w IV już Marszach na Orientację Pamięci Jana Pawła II. Marsze i towarzyszące im konkurencje zgromadziły 110 uczestników z 5 szkół: ze Szkoły Podstawowej w Żerocinie, Szkoły Podstawowej w Łózkach, Szkoły Podstawowej w Szóstce, Szkoły Podstawowej w Drelowie, Gimnazjum nr 1 w Drelowie. Ze szkół podstawowych najlepiej zorientowana okazała się Karolina Gawłowska ze SP w Łózkach, z Gimnazjum zaś I miejsce zajęła Patrycja Wdowiak.





Prace można było oglądać na okolicznościowej wystawie w Gimnazjum nr 1 w Drelowie. Największą wiedzę o Janie Pawle II zaprezentowali:

Faustyna Szczepaniuk - SP Drelów

Klaudia Kocko - SP Szóstka

Wioletta Kortoniuk - SP Żerocin

Z Gimnazjum:

Piotr Szmuniewski

Marcin Oleksiuk

Agnieszka Jaltuszyk

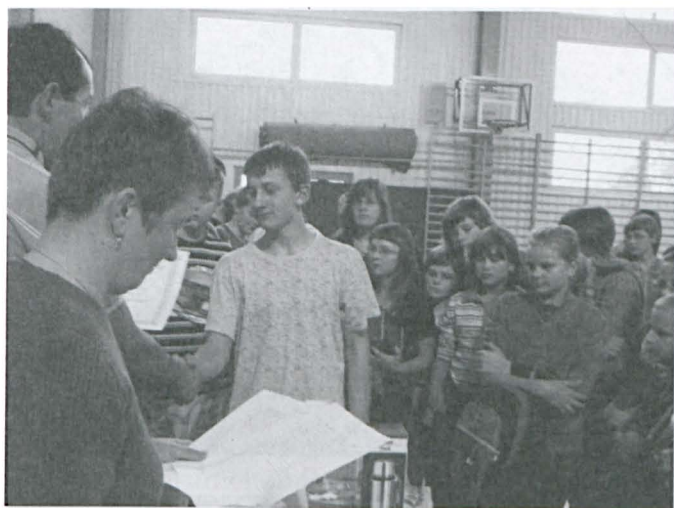
W tym roku nową konkurencją był wielobój „Trzymaj formę” przeprowadzony przez pana Marka Dokudowca.

W tej konkurencji najlepsi to:

Ze szkół podstawowych: Angelika Sidorcuk - Łózki i Radek Lotek- Szóstka

Z Gimnazjum: Klaudia Weresińska i Jarosław Waszczuk.

Organizator imprezy - SKKT przy Gimnazjum nr 1 i opiekun Jolanta Szmuniewska dziękuje za fundusze na nagrody: Urzędowi Gminy w Drelowie, a Dyrekcji GCK w Drelowie, Dyrekcji Szkoły Podstawowej, Dyrekcji Gimnazjum, nauczycielom ze wszystkich szkół w Gminie Drelów zaangażowanym w przygotowanie uczniów do konkursów za ogromną pomoc i miłą współpracę



„ŚWIAT W KOLORZE NADZIEI”

20 października 2008 roku, grupa młodzieży z gimnazjów w Drelowie i Dołdze, pod opieką swoich nauczycieli, wzięła udział w wycieczce do Lublina. Wycieczka była nagrodą dla uczestników szkolnego etapu Konkursu Przyrodniczo-Ekologicznego organizowanego już po raz czwarty przez Nadleśnictwo Międzyrzec wraz z Towarzystwem Nauk w Międzyrzecu Podlaskim.

Uczestnicy w piękne, jesienne popołudnie, zwiedzili Muzeum Wsi Lubelskiej, poznając realia życia, pracy i odpoczynku ludności wiejskiej sprzed wielu lat. Wieczorem młodzież brała udział w programie edukacyjnym z zakresu ochrony środowiska pt. „Świat w kolorze nadziei” z cyklu „Zielono mi”.



Program ten realizowany jest pod patronatem Ministerstwa Ochrony Środowiska. Powagę omawianych zagadnień z zakresu ekologii równoważyły dialogi kabaretu Klika oraz koncert zespołu Czerwone Gitary. Wyjazd odbył się dzięki życzli-



wości pana wójta Piotra Kazimierskiego, dyrektorów gimnazjów Tadeusza Kondraciuka i Grzegorza Michalczuka oraz radnego powiatowego Mariusza Filipiuka, za co bardzo serdecznie dziękują wszyscy uczestnicy wyjazdu.

ŚLUBOWANIE PIERWSZAKÓW W SZÓSTCE



W dniu 6 listopada 2008 roku w Szkole Podstawowej im. ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Szóstce odbyło się uroczyste ślubowanie klasy I. W pięknej scenerii, przed chatką królowej Śnieżki, w obecności siedmiu krasnoludków, zgromadzonych uczniów, rodziców i nauczycieli dzieci poddane zostały 10 próbom, z których wyszły zwycięsko. Wykazały się znajomością liter, wiedzą o Ojczyźnie, dbałością o porządek, znajomością zasad ruchu drogowego i udowodniły, że nadają się na uczniów. Z uśmiechem wypity „czarodziejski napój” dodający siły, mądrości i odwagi. Ze wzruszeniem złożyły ślubowanie na sztandar szkoły. Następnie pani dyrektor Małgorzata Celińska dokonała pasowania na uczniów, wręczyła dyplomy i legitymacje szkolne. Przedstawiciele Urzędu Gminy w Drelowie - wójt pan Piotr Kazimierski i inspektor do spraw oświaty pan Rafał Kortoniuk oraz uczniowie klas młodszych i Samorząd Uczniowski wręczyli pierwszacom drobne upominki. Rodzice klasy pierwszej zaprosili gości na poczęstunek. Wszyscy uczniowie z zaangażowaniem sami pokroili tort - księgę.

*Wychowawczynie klasy pierwszej
Jolanta Nitycz*

„CZAS NA CZYTANIE, KSIĄŻKA WZBOGACĄ”

Gminna Biblioteka Publiczna w Drelowie wraz z filiami w Żerocinie i Szóstce uczestniczyła w akcji „Czas na czytanie. Książka wzbogaca”, zainicjowanej przez Świat Książki oraz partnerów: Fundację Agory i Agencję Ciszewski Public Relations.

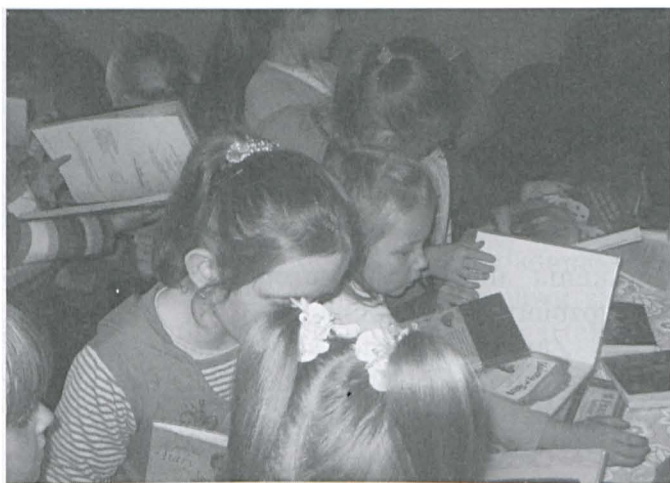
Celem akcji jest promocja czytelnictwa i popularyzacja literatury. To jedna z największych w Polsce kampanii społecznych wspierających czytelnictwo i kulturę czytania. W czasie jej trwania

nasza biblioteka otrzymała od wydawnictwa Świat Książki darmową pulę książek, których wartość rynkowa przekroczyła 3000 zł. Zbiory biblioteczne wzbogacone zostały o pozycje z literatury popularno-naukowej, literatury dla dorosłych oraz dla najmłodszych czytelników.

Biblioteka zaprasza do zapoznania się z ofertą instytucji i skorzystania z bezpłatnego Internetu.

KLUB AKTYWNEGO CZYTANIA

WITOROZ



Gminna Biblioteka Publiczna w Drelowie od początku swojego istnienia stała się ważnym ośrodkiem kulturalnym i oświatowym miejscowości. Prowadzi ona szeroko zakrojoną działalność informacyjną z wielu dziedzin życia ludzkiego od gazetek informacyjnych i okolicznościowych po wystawy tematyczne i książkowe. Do tradycji placówki weszły różne formy pracy z czytelnikiem, pogadanki, lekcje biblioteczne, głośne czytania, konkursy, organizowanie spotkań literackich i innych imprez. Biblioteka współpracuje z Przedszkolem, Szkołą Podstawową, Gimnazjum, z bibliotekami innych sieci oraz instytucjami i organizacjami z terenu naszej gminy. Wzajemna współpraca nie dotyczy tylko rozwijania czytelnictwa i zaspokajania potrzeb oświatowych i kulturalnych społeczności lokalnych ale również pomocy przy organizacji niektórych imprez. Obok działalności kulturalnej biblioteka zaspokaja gusta i potrzeby czytelnicze różnych grup użytkowników. Udostępnia także literaturę z księgozbioru podręcznego na miejscu. Od tego roku uruchomiona została również czytelnia internetowa „Ikonka cd” umożliwiająca czytelnikom swobodny dostęp do Internetu. Biblioteka w środowisku wiejskim pełni bardzo ważną rolę jest źródłem życia kulturalnego na wsi, głównie wśród młodszych członków tej społeczności.

Pragnąc rozszerzyć swoją działalność integracyjną wśród społeczności lokalnej biblioteka postanowiła przystąpić do Programu Integracji Społecznej i uruchomić Kluby Aktywnego Czytania ułatwiające dostęp do zbiorów bibliecznych w tych miejscowościach gminy Drelów, gdzie dotychczas nie funkcjonował żaden punkt biblieczny.

Ponadto nasza placówka zamierza rozszerzyć zakres świadczonych usług o możliwość

DOŁHA



skorzystania z księgozbiorów bibliotecznych przy pośrednictwie Internetu. Obecnie trwają prace nad stworzeniem elektronicznego katalogu bibliotecznego, który ułatwi system wypożyczania i dystrybucji książek.

W Witorożu, Dołdze i Wólce Łóżeckiej miały miejsce oficjalne otwarcia Klubów Aktywnego Czytania. Wspólne zebrania miały na celu promocję nowo utworzonych punktów. W grudniu organizowane będą w tych miejscowościach

WOLKA ŁÓZECKA



spotkania integracyjno-promujące dostęp do księgozbioru głównej biblioteki.

Zapraszamy do skorzystania z oferty Gminnej Biblioteki Publicznej w Drelowie oraz Klubów Aktywnego Czytania.

*Dyrektor
Gminnej Biblioteki Publicznej w Drelowie*

— DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA W BIBLIOTECE W ŻEROCINIE —



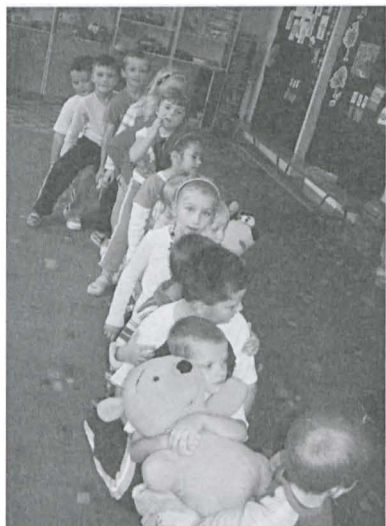
W dniu 26 listopada 2008 roku do krainy Misiolandii w Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Żerocinie przybył pociąg z przedszkolakami i ich ulubionymi pluszakami. W Misiolandii zostali oni

serdecznie przywitani i otrzymali znaczki honorowych gości. Dzieci opowiadały o swoich misiach, a także o tych znanych im z książeczek i dobranoczek. Największą popularnością i znajomością cieszył się „miś o małym rozumku”, czyli Kubuś Puchatek oraz Miś Uszatek.

Podczas wizyty w Misiolandii dzieci wysłuchały opowieści o misiach, odgadywały zagadki i uczestniczyły w zabawach z balonami oraz poszukiwaniach garnuszka z miodem dla głodnego Kubusia Puchatka. Na koniec zabawy otrzymały kolorowanki z misiami, po czym opuściły Misiolandię.

Beata Korolczuk

URODZINY KUBUSIA



W czwartek 16 października drełowskie przedszkolaki uczestniczyły w imprezie urodzinowej Kubusia Puchatka, na którą zaprosili ich pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Drełowie.

rozumku, na którą zaprosili dzieci pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Drełowie. Przedszkolaki wysłuchały krótkich historyjek z życia w Stumilowym Lesie, wspólnie z Kubusiem poszukiwały garnka miodu, układały kubusiowe obrazki oraz budowały most do domku Puchatka. Nie zabrakło również „małego co nieco”. Każda prawidłowa odpowiedź w quizie nagradzana była przez głównego solenizanta słodkimi cukierkami. Wspólnie spędzony czas w miłej atmosferze zakończony został piosenkami wykonanymi przez przedszkolaki.

Jest taki dzień w roku, o którym prawie wszyscy pamiętamy. Jedni obchodzą go hucznie, inni starają się o nim nie myśleć. To dzień naszych urodzin. Przy tej okazji mamy w zwyczaju składać swoim najbliższym i przyjaciołom życzenia „stu lat życia” oraz dawać prezenty. Drełowskie przedszkolaki pamiętają nie tylko o swoich urodzinach, ale również o święcie swojego ulubionego książkowego bohatera. Przecież nie od dziś wiadomo, że październik to miesiąc w którym „pojawił się na świecie” Kubuś Puchatek. W czwartek 16 października uczestniczyły one w pełnej zagadek i zabaw imprezie urodzinowej misia o małym



ŚWIĘTO PLUSZOWEGO MISIA

Co roku dzieci wspólnie z biblioteką świętują Światowy Dzień Pluszowego Misia. Ten rok nie był inny. Przedszkolaki z Przedszkola w Drełowie oraz uczniowie klasy I i III szkoły podstawowej przypomniły sobie historię tego święta oraz jego głównych bohaterów. Nie zabrakło również wspomnień o ulubionych przytulankach i pluszakach.

Prawie każde święto łączymy z wspólną zabawą. Tak było i tym razem.

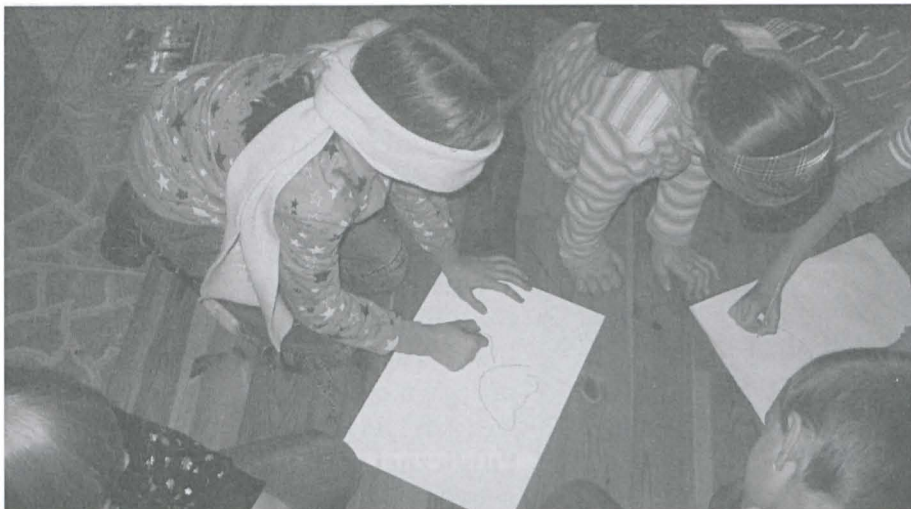


Dzieci wysłuchały ciekawych historyjek o misiach oraz ucze-

stniczyły w licznych konkursach. Na pierwszy plan wysunęły się

konkurencje z balonem w roli głównej, od najszybszego nadmuchiwania, po grę „balon parzy”. Nie obyło się również bez rysowania misia z zawiązanymi oczami oraz misiowych zagadek. Wszystko to w akompaniamencie znanych piosenek, oczywiście o niedźwiedziach i misiach. Wspólna zabawa i spotkanie zakończył słodki poczęstunek.

M.Pepa



POZNAJEMY ŚWIĄT Z KUBUSIEM PUCHATKIEM



W każdy **czwartek** listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Szóstce organizowane były spotkania dla najmłodszych czytelników oraz wszystkich miłośników Kubusia Puchatka.

W trakcie tych spotkań dzieci poznały jesienne przygody Kubusia Puchatka, jak również

znalazły odpowiedź na nurtujące nas często pytanie: Dlaczego dzień jest szary?

Po przeczytaniu interesujących oraz pięknie ilustrowanych książeczek, m.in. *Jesienne Zabawy Kubusia Puchatka*, *Dlaczego dzień jest szary? Kto się chowa?*, dzieci opowiadały, jakie są ich ulubione zabawy na świeżym powietrzu, oraz jak najczęściej spędzają czas w pochmurne dni jesienne.

W nagrodę za wspólne czytanie każde dziecko otrzymało obrazek z Kubusiem Puchatkiem do kolorowania.

• Tego typu spotkania będą kontynuowane również w grudniu, także w każdy czwartek.

Tym razem poznamy, jak wyglądają Święta Bożego Narodzenia u Kubusia Puchatka oraz Jego zimowe zabawy.

**Serdecznie
zapraszamy
do biblioteki
w Szóstce!!!**

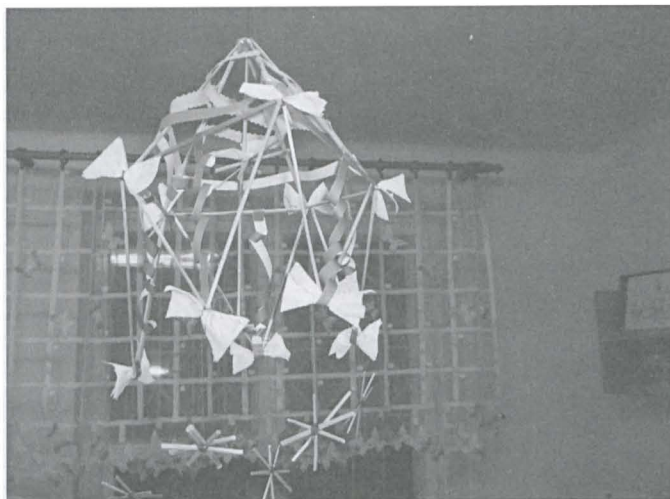
OCAŁAMY DAWNE TRADYCJE

W każdy **poniedziałek** miesiąca młodzież spotykała się w Bibliotece Publicznej w Szóstce, aby poznać najciekawsze polskie tradycje przedświąteczne. Podczas spotkań młodzież czytała fragmenty z *Kroniki Tradycji Polskich* oraz uczyła się wyplatać tzw. „pająka” ze słomy oraz kolorowego papieru.

Uczestnicy zajęć bliżej poznali sztukę z lat ich dziadków oraz sami doświadczyli, jak ciekawie można spędzić wolny czas.

W grudniu wykonywane będą kartki świąteczne oraz ozdoby choinkowe, które następnie zostaną zaprezentowane w bibliotece na wspólnie udekorowanej choince.

**Serdecznie zapraszamy
do biblioteki w Szóstce!!!**



WYJAZDOWE WARSZTATY EDUKACYJNE

LUBLIN

W dniu 12 listopada klasy 0-II oraz rodzice pięciolatków ze Szkoły Podstawowej w Szóstce wraz z nauczycielami p. Barbarą Oleszczuk, J. Szabaciuk, J. Zgorzałek, J. Nitycz wyruszyły na wycieczkę do Lublina.

Pierwszym punktem programu wycieczki było zwiedzanie Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie dzieci zapoznały się z twórczością ludową. Na zajęciach edukacyjnych poznały wygasłe

z a w o d y : kowala, młynarza, garniarza oraz zobaczyły olejarnię.

Na długo w pamięci uczestników pozostanie wizyta w teatrze Andersena na przedstawieniu „Piotruś Pan”. Po skończonym spektaklu uczniowie spotkali się z głównym bohaterem



rem Piotrusiem (z którym zrobiono wspólną fotografię).

W Centrum Ruchowo Sprawnościowym „Radość” dzieci pełne energii kapały się w piłeczkach, skakały, wspinały się po linach.

Pobyt w Lublinie zakończył się wizytą w McDonald's.

W drodze powrotnej uczniowie podziwiali miasto nocą. W dobrych humorach wróciliśmy do stęsknionych za nami domowników.

Dzieci, rodzice i nauczyciele są wdzięczni za możliwość wyjazdu na wycieczkę.



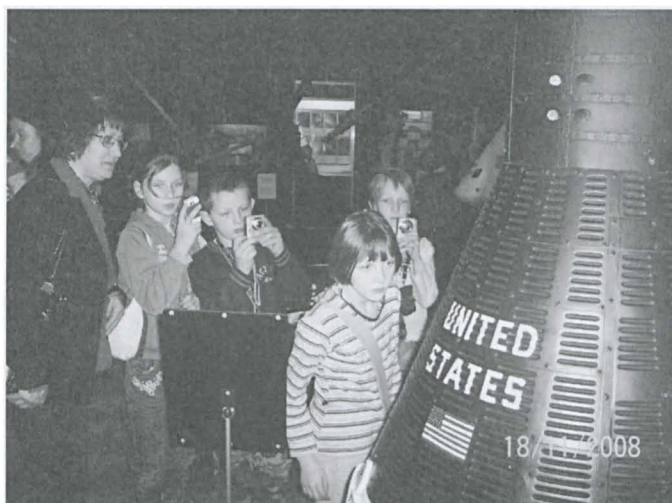
WARSZAWA

W dniu 18.XI.2008r. wczesnym rankiem spod Szkoły Podstawowej w Szóstce i Szkoły Podstawowej w Łózkach wyruszyliśmy na wycieczkę do Warszawy. Opiekunami uczestników były: Bożena Sławińska, Alicja Ostapiuk, Joanna Gaca i Anna Szymańczuk. Podróż do stolicy minęła

szybko i przyjemnie.

Pierwszym punktem programu było Muzeum Techniki w Pałacu Kultury i Nauki. Mieliśmy tam okazję obejrzeć eksponaty z dotyczące historii polskiej techniki: kolekcja motocykli z motocyklami „Sokołami”, kolekcja odbiorników radiowych, ins-

trumentów geodezyjnych, techniki biurowej, mechanizmów grających i inne. Najbardziej zainteresowała nas wystawa „Sojuz-Apollo” zorganizowana z okazji wspólnego lotu obu tych statków kosmicznych. Następnie odwiedziliśmy wystawę o Egipcjach pt. „Kłątwa faraonów”. Widzieliśmy wiele ciekawych rzeczy związanych z wierzeniami starożytnych Egipcjan, w szczególności pokaz mumifikacji. Przeżyliśmy tam wiele emocji, nawet strachu, kiedy w grobowcu faraona z sarkofagu wyskoczyła do nas egipska mumia.



Stamtąd wyruszyliśmy na Stare Miasto, idąc spacerkiem wśród urokliwych kamieniczek udaliśmy się w stronę Zamku Królewskiego. Zamek jest pomnikiem historii i kultury narodowej. Co roku setki tysięcy zwiedzających czerpią z niego wiedzę historyczną i pogłębiają estetyczną wrażliwość. Byliśmy pod wielkim wrażeniem oglądając przepiękne wnętrza pałacu i słuchając ciekawych opowieści przewodników.

Po wielu wrażeniach był czas na chwilę odpoczynku, więc zjedliśmy smaczny obiad w restauracji.

Następnie udaliśmy się do kina trójwymiarowego „IMAX” na film o dinozaurach. Pobyt w kinie dostarczył nam miłego dreszczyku emocji, kiedy potężne stwory były na wyciągnięcie dłoni, ale podobało nam się bardzo. Trochę zmęczeni, ale zadowoleni szczęśliwie wróciliśmy w swoje podlaśskie strony.

KRAKÓW - OJCÓW - WIELICZKA

W dniach 25 - 27 listopada, uczniowie kl. V - VI ze szkół podstawowych w Szóstce i Łózkach, wraz z nauczycielami M. Celińską, E. Antoniuk, J. Kaparuk, E. Borowik, B. Matejek, wybrali się na wycieczkę do Krakowa i okolic. Celem naszej eskapady było zdobycie wiedzy o dawnej stolicy Polski oraz poznanie najciekawszych miejsc okolic Krakowa Ojcowa i Wieliczki.

Wyruszyliśmy o 6.00 rano, by już o 13.00 wspinać się do zamku w Pieskowej Skale i z jego okien podziwiać Maczugę Herkulesa skałę, „na której było mniej ludzi, niż na szczycie Mont Everest”. Na dziedzińcu powitał nas przewodnik, a następnie wysłuchawszy krótkiej historii zamku przeszliśmy do komnat, w których obecnie mieści się muzeum. Tu mogliśmy podziwiać przepiękne

rzeźby, meble, szkatuły, obrazy i inne eksponaty minionych epok.

O godz. 16.00 byliśmy już w Krakowie przed budynkiem Muzeum Narodowego, w którym czekały nas dwie lekcje muzealne: o dawnych ubiorach i sposobach mierzenia czasu.

Drugi dzień naszego pobytu rozpoczęliśmy wyruszając spod drzwi schroniska w kierunku Wzgórza Wawelskiego. Po drodze zatrzymaliśmy się pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego, a następnie przed budynkiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwiedziliśmy także Collegium Maius - najstarszą część uniwersytetu i wyruszyliśmy w stronę Wawelu, przez Planty, zatrzymując się na chwilę pod Oknem Papieskim, z którego to Jan Paweł II przemawiał do krakowian.

Zwiedzanie siedziby władców polskich rozpoczęliśmy od Zbrojowni, w której uwagę naszą przyciągnęły zbroje rycerskie, miecze, strzelby i ogromnych rozmiarów działa armatnie. Następnie przeszliśmy do Skarbcza królewskiego, w którym największym zainteresowaniem cieszył się miecz koronacyjny królów polskich Szczerbiec.

Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzanie komnat wawelskich. Najbardziej podobała się nam komnata Poselska zwana także komnatą Pod Głowami, ponieważ w kasetonowym suficie umieszczone zostały rzeźbione głowy osób pochodzących z różnych stanów. W sali tej król przyjmował posłów i swoich poddanych.

Z zamku przeszliśmy do katedry wawelskiej miejsca koronacji monarchów i pochówku królów polskich. W katedrze znajdują się także relikwie św. Stanisława, biskupa zmarłego męczeńską śmiercią, za czasów panowania Bolesława Śmiałego. Zwiedziliśmy również kryptę Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza. Niestety, nie byliśmy w podziemiach, ponieważ w tym czasie odbywał się pogrzeb gen. Wł. Sikorskiego. Weszliśmy za to na wieżę, w której „króluje” Dzwon Zygmunta. Każdy z nas dotykał jego serca i wypowiadał, mające się spełnić, życzenie.

Następnie wąskimi uliczkami Krakowa dotarliśmy pod Sukiennice, gdzie zakupiliśmy

skromne pamiątki dla naszych bliskich. Stojąc na Rynku Głównym wysłuchaliśmy o 14.00 hejnału z Wieży Mariackiej i pomachaliśmy do trębacza. Wstąpiliśmy również do Kościoła Mariackiego, by

podziwiać przepiękny ołtarz Zaśnięcia NMP, wykonany przez norymberskiego rzeźbiarza - Wita Stwosza. Artysta pracował nad ołtarzem aż 12 lat. Wszystkie figury wykonane zostały z pni lipowych, zaś twarze, to twarze ówczesnie żyjących krakowian.

Późnym popołudniem, po wyczerpującym spacerze, odpoczywaliśmy w największym w Polsce Parku Wodnym, a wieczorem, siedząc wygodnie w fotelach trójwymiarowego kina Ciemna City, oglądaliśmy edukacyjny film pt. „Wieloryby i delfiny”.

Trzeciego dnia, zaraz po spakowaniu bagaży i śniadaniu,

wyjechaliśmy do Wieliczki, aby zwiedzić jedyną na świecie, udostępnioną turystom kopalnię soli. Przechodząc wyrytymi w soli korytarzami i galeriami, zapoznaliśmy się z historią kopalni, pracą górników oraz podziwialiśmy solne rzeźby. Największy zachwyt wzbudziła w nas Kaplica św. Kingi, gdzie fotograf zrobił nam wspólne zdjęcie.

Z Wieliczki wyjechaliśmy prosto do domu. Wracaliśmy zmęczeni, ale i zadowoleni, bogatsi w wiedzę, gotowi do kolejnych wypraw po naszym pięknym kraju.

Przeprowadziliśmy również wywiad z przewodnikiem po Krakowie

Bartek: Czy jest pani rodowitym krakowianinem?

Pani przewodnik: *Tak... Słuchaj... mój pradziadek nawet urodził się w Krakowie i mieszkam w mieszkaniu, w którym mieszkali moi pradziadkowie - 200 lat moja rodzina mieszka w tym mieszkaniu, wyobraźcie sobie, pod Wawelem, bliźniutko.*



Bartek: Dwieście aż?

Pani przewodnik: Dwieście.

Bartek: Co najbardziej podoba się pani w Krakowie?

Pani przewodnik: *Ja jestem zakochana w Krakowie. Mnie się tu wszystko podoba... Wszystko, wiesz. Tu są tak stare zabytki, bo Kraków miał to szczęście, że nie był zniszczony w czasie wojny i w związku z tym, tu w Krakowie macie przekrój wszystkich pamiątek od XI wieku poczynając, aż na wiek XX kończąc.*

Bartek: Czy słyszała pani określenie Krakowa jako „miasta magicznego”?

Pani przewodnik: *Tak, słyszałam.*

Bartek: Co znaczy, że Kraków jest „miastem magicznym”?

Pani przewodnik: *Kraków... To, że Kraków jest*

miastem magicznym polega na tym, że tu, w tym mieście nawet ludzie przyjeżdżający z drugiego końca świata czują się bardzo dobrze. Wiesz? Każdy. Często turyści zagraniczni mówią tak: jak w tym mieście jest taka fantastyczna atmosfera, ja się tutaj tak dobrze czuję, że bym mógł tu zamieszkać. Niewiele jest takich miast, w których, jak człowiek przyjedzie, to myśli: ja bym tu chciał mieszkać.

Bartek: Czy wyprowadziłaby się pani z Krakowa?

Pani przewodnik: *Nie, nigdy.*

Bartek: Pod żadnym pozorem?

Pani przewodnik: *Pod żadnym. Nigdy w życiu.*

Bartek: Bardzo dziękujemy za wywiad.

Uczestnicy warsztatów edukacyjnych

— ANDRZEJKI DLA DZIECI W BIBLIOTECIE —



„Bodaj się to spełniło, co się w tę noc każdemu przyśniło”

Wróżby andrzejkowe przynoszą odpowiedzi na wiele pytań dotyczących przyszłości. Dawniej przepowiadano sobie przyszłych partnerów życiowych. Obecnie andrzejki stały się pretekstem do miłego spotkania towarzyskiego i zabawy, podczas której przypominamy sobie dawne tradycje ludowe.

W piątkowy wieczór również w bibliotece stare tradycje andrzejkowe przeplatały się z tym, co nowe w naszej kulturze.

Dzieci poznawały swoje przyszłe losy z kolorowych kartoników i gwiazdek, kart kreślących przyszłe wydarzenia, przedmiotów ukrytych pod kubkami oraz kostek

zamkniętych w „zaczarowanym” kręgu. Najwięcej emocji wzbudziła zabawa, w której główną rolę odegrały nasze buty. Właściciele buta, który pierwszy przekroczył próg, przepowiadały bowiem wczesne wyjście za mąż.

Nie zabrakło również słodkich niespodzianek i ciekawostek. „Magiczny” i niepowtarzalny klimat spotkania okazał się wyznacznikiem wspaniałej zabawy.

M.Pepa



WIECZÓR WRÓŻB I CZARÓW

CZYLI ANDRZEJKI 2008 W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DRELOWIE

W czwartkowy wieczór, 27 listopada br. rozbrzmiewała w naszej szkole głośna muzyka. Odbывała się bowiem **andrzejkowa zabawa dla wszystkich** uczniów z naszej szkoły, zorganizowana przez Samorząd Uczniowski. W rytm najnowszych muzycznych przebojów dzieci doskonale się bawiły. Zabawa była przeplatana licznymi konkursami i wróżbami.

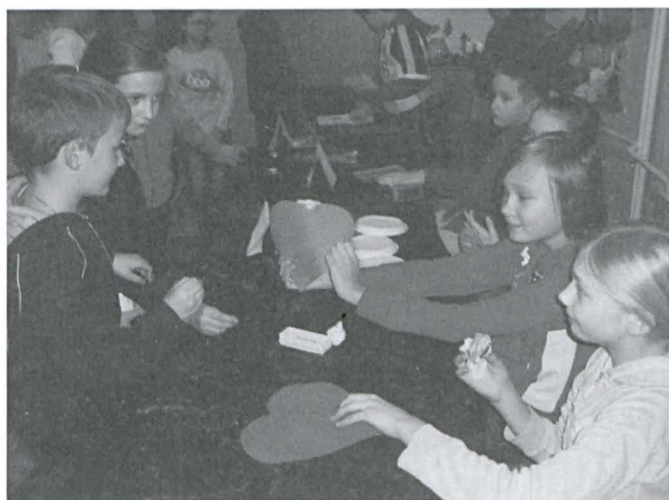
Uczniowie z klas IV-VI przygotowali stanowiska z wró-



żbami. Wśród nich były tradycyjne andrzejkowe wróżby, mówiące o przyszłości. W czasie

przerw między tańcami, stanowiska były oblegane nie tylko przez dzieci, ale i dorośli włączyli się w zabawę. Andrzejkowy bal trwał ponad cztery godziny i dostarczył uczniom wielu przyjemnych wrażeń. Wróżby, kabały oraz szalone tańce na długo pozostaną w pamięci uczestników.

A. Wysokińska



ANDRZEJU, ANDRZEJU NASZ DOBRODZIEJU DOBRA WRÓŻBĘ DAJ



Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Żerocinie wraz z Klubem Miłośników Biblioteki i Książki przygotowała dla wszystkich chętnych dzieci spotkanie z tradycjami i zwyczajami andrzej-

kowymi połączone ze wspólną zabawą. W ten tajemniczy dzień uczestnicy zabawy prosili o dobrą wróżbę cygankę, która przy pomocy wróżb andrzejkowych i czarodziejskiej kuli przepowiadała im przyszłość.



Kubki przyszłości, szpilki prawdy, kolorowe karteczki, rzucanie butem za siebie, a także lanie wosku przez dziurkę od klucza, mówiły o tym, co zmieni się w ich dalszym życiu. Można było także poznać imię swojej przyszłej sympatii oraz dowiedzieć się, jaki zawód jest nam przeznaczony. A wszystko to w atmosferze dobrej zabawy i w otoczeniu słodkich pyszności.

Aby przepowiednie wróżb w tym dniu się spełniły, cyganka obsypała wszystkich na zakończenie magicznym pyłem.

Beata Korolczuk

— ANDRZEJKI NA SZÓSTKĘ —

20 listopada Samorząd Uczniowski przy Szkole Podstawowej w Szóstce pod kierunkiem pani Bożeny Sławińskiej zorganizował imprezę andrzejkową. Nasza szkoła zaprosiła uczniów ze szkół z Łózek i Drelowa. Andrzejki rozpoczęły się o godzinie 16:00 od przywitania gości i skromnego poczęstunku. Potem przeszliśmy na salę gimnastyczną, w której odbywała się dyskoteka. Wróżby andrzejkowe zaczęliśmy o siedemnastej i kontynuowaliśmy je przez cały wieczór. Każdy mógł wywróżić sobie, czy będzie biedny, czy bogaty, kim

będzie w przyszłości i poznać imię przyszłej żony lub męża. Metody wróżenia były różne. Można było zwrócić się z pytaniem do dwóch starych wiedźm, które w magicznej kuli sprawdzały nasze przyszłe losy lub zjeść ciasteczko z wróżbą. W klasie czwartej został zrobiony bufet, w którym mogliśmy kupić napoje lub ciasto. Niestety co dobre szybko się kończy. Imprezę zakończyliśmy o dwudziestej.

*Patrycja Ledwójcik, Dorota Żyłka,
Klaudia Kocko*



ANDRZEJKI DLA MAŁUCHÓW

Dnia 27 listopada w Szkole Podstawowej w Szóstce odbyła się zabawa andrzejkowa dla uczniów kl. 0 - II.

Tajemniczy wieczór rozpoczął się od przybliżenia dzieciom tradycji wróżenia na św. Andrzeja

i św. Katarzynę. Aby zabawa się powiodła uczestnicy wrzucali do wody „grosik na szczęście”. W tajemniczym pokoju czekały pięknie przebrane Wróżki, Wróżbici i Cyganeczki, które w zabawny sposób przepowiadały „przyszłość” wróżąc z ręki, kuli, kart, itp.

Największą atrakcją było lanie wosku i odczytywanie czarodziejskich kształtów przy pomocy światła.

Spotkanie uatrakcyjnili kochani rodzice przygotowując smaczny poczęstunek.

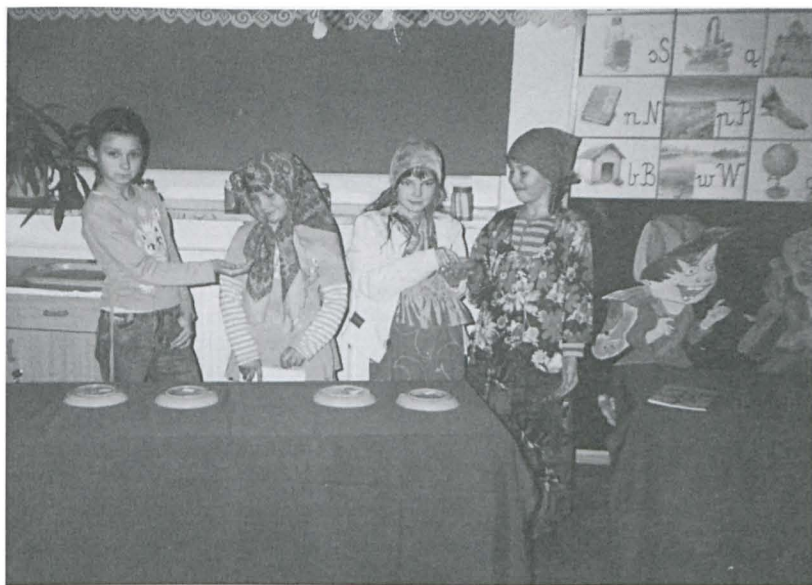
Wieczór andrzejkowy zakończyła zabawa z balonikami.

Uroczystość przebiegła w bardzo miłej atmosferze i na długo pozostanie w naszej pamięci.

Organizatorzy:

Barbara Oleszczuk

Jola Zgorzałek



MIKOŁAJ W SZKOLE PODSTAWOWEJ W SZÓSTCE

W tym roku do naszej szkoły przybyło wielu Mikołajów. Jeden z nich wyprawił się autobusem, ponieważ z braku śniegu nie mógł przybyć saniami.

Uczniowie klas otrzymali mnóstwo prezentów, niektórzy, aby tradycji stało się zadość jako załącznik otrzymali - różgi.

Na koniec Mikołaj zostawił dzieciom listy



skierowane do nich z prośbą, aby byli dobrzy, uczyli się i słuchali swoich rodziców i nauczycieli, a wyrosną na mądrych, grzecznych i porządnym ludzi, zaś Mikołaj będzie zawsze ich przyjacielem. Mamy nadzieję że wszystkie grzeczne dzieci odwiedzi także w Wigilię.

Alicja Ostapiuk

HARMONOGRAM

ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH SEGREGOWANYCH I NIE SEGREGOWANYCH OD WŁAŚCICIELI POSESJI W GMINIE DRELÓW NA 2008 ROK

1.STYCZEŃ 05.01.2009r. Kwasówka-Łózki 08.01.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 14.01.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 21.01.2009r. Drelów 26.01.2009r. Worsy-Aleksandrówka	2.LUTY 02.02.2009r. Przechodzisko-Zahajki 05.02.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 12.02.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 23.02.2009r. Drelów
3.MARZEC 04.03.2009r. Kwasówka-Łózki 10.03.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 16.03.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 23.03.2009r. Drelów 26.03.2009r. Worsy-Aleksandrówka	4.KWIECIEŃ 01.04.2009r. Przechodzisko-Zahajki 06.04.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 14.04.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 21.04.2009r. Drelów
5.MAJ 05.05.2009r. Kwasówka-Łózki 12.05.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 18.05.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 21.05.2009r. Drelów 26.05.2009r. Worsy-Aleksandrówka	6.CZERWIEC 02.06.2009r. Przechodzisko-Zahajki 08.06.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 15.06.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 22.06.2009r. Drelów
7.LIPIEC 01.07.2009r. Kwasówka-Łózki 08.07.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 14.07.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 21.07.2009r. Drelów 27.07.2009r. Worsy-Aleksandrówka	8.SIERPIEŃ 03.08.2009r. Przechodzisko-Zahajki 06.08.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 12.08.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 19.08.2009r. Drelów
9.WRZESIEŃ 01.09.2009r. Kwasówka-Łózki 09.09.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 15.09.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 22.09.2009r. Drelów 28.09.2009r. Worsy-Aleksandrówka	10.PAŹDZIERNIK 01.10.2009r. Przechodzisko-Zahajki 06.10.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 13.10.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 21.10.2009r. Drelów
11.LISTOPAD 04.11.2009r. Kwasówka-Łózki 09.11.2009r. Danówka-Witoróż-Leszczanka 17.11.2009r. Sokule-Szachy-Dolha 23.11.2009r. Drelów 26.11.2009r. Worsy-Aleksandrówka	12.GRUDZIEŃ 01.12.2009r. Przechodzisko-Zahajki 07.12.2009r. Wólka Łózecka-Szóstka 14.12.2009r. Żerocin-Strzyżówka-Pereszczówka 21.12.2009r. Drelów

TWÓRCY PLECIONKARSTWA I WYROBÓW Z DREWNA GMINY DRELÓW

Jak chyba wszędzie tak i w naszej gminie jest kilkunastu pasjonatów, ludzi z ogromną chęcią tworzenia i pozostawienia czegoś po sobie. Są wśród nich artyści zajmujący się plecionkarstwem i wyrobami z drewna.

Plecionkarstwo to umiejętność wykonywania różnych przedmiotów z trawy, słomy, pędów drzew i krzewów. Można by przyjąć tezę, że plecionkarstwo jest najstarszym rzemiosłem uprawianym przez człowieka, podobnie jak wyroby z drewna.

Wyroby z drewna wykonywane są przy użyciu prostych narzędzi dostępnych każdemu z nas. Twórcy muszą wykazać się jednak kunsztem aby ożywić kawałek drewna, nadać mu charakter, a jednocześnie nie mogą zapomnieć o funkcjonalności i wyrazie estetycznym swojego dzieła.

Zręczność palców idzie tu w parze z wielkim poszanowaniem tradycji, ale i samorodnym talentem, dużą wyobraźnią i estetyczną wrażliwością.



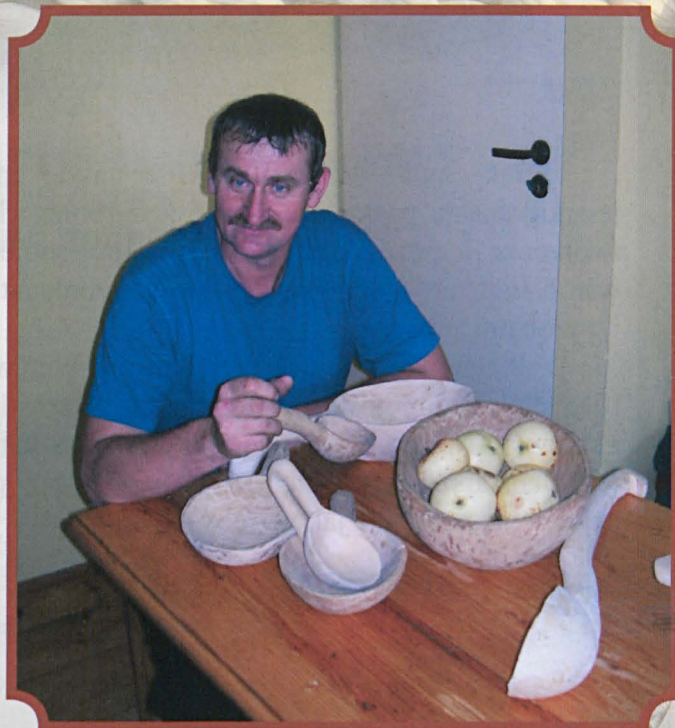
TERESA KARCZMARCZYK lat 59, urodzona w Żerocinie, od 18 lat mieszka w Dołdze w Gminie Drelów. W 1996 roku ukończyła szkołę plecionkarstwa w Kwidzynie i od tego momentu jej życiową pasją stało się wyplatanie różnych form z wikliny, którą koruje bądź nie koruje w zależności od tego co wyplata. Wzory czerpie z własnej wyobraźni. Wykonuje przepiękne koszyczki na święconkę, meble, tace, kwietniki, a nawet fotele bujane.



Swoje umiejętności przekazuje młodemu pokoleniu. Prace można oglądać na wystawach organizowanych w całym powiecie Białskim oraz poza nim. Jest mistrzynią plecionkarstwa z wikliny na terenie Gminy Drelów.



MARIAN HAWRYLUK lat 43, obecnie mieszka w Zahajkach w Gminie Drelów. Już od ponad 5 lat z pasją wykonuje różnego rodzaju przedmioty z drewna. Wprawnymi ruchami, za pomocą tradycyjnych narzędzi i technologii stosowanych od pokoleń, wydobywa z kawałka drewna piękny kształt prostego użytkowego przedmiotu. W taki sposób powstają garnki, miski, łyżki, łopaty i szufle do zboża. Swoje prace wykonuje głównie z drewna osikowego i lipowego.



TADEUSZ KUROWSKI – lat 48, od 24 lat mieszka w Żerocinie w Gminie Drelów. Swoją pasję odkrył już w wojsku natomiast od roku 2005 roku każdą wolną chwilą wykonuje kufle z butelek, które okleja drewnianymi spinaczami i matami. Technika wykonywania prac jest bardzo skomplikowana, pracochłonna, wymagająca dużej wyobraźni twórczej i pomysłowości.





PAWEŁ KOŚCIANIUK lat 77, urodzony w Maniach gm. Międzyrzec Podlaski. Od 52 lat mieszka w Witorożu w Gminie Drelów.

Koszyki wyplata od 14 roku życia. Pierwszymi jego pracami były koszyki na ziemniaki. Przez pewien okres czasu pan Paweł zaprzestał działalności artystycznej i zajął się

rolnictwem oraz pokryciami dachowymi. Swoją działalność twórczą na nowo rozpoczyna w 2000 roku gdy zdrowie nie pozwala mu na ciężkie prace.

Koszyki, flakony, wazony, miseczki wyplata z okorowanej czeremchy i krzewiny: wycina odpowiednie łozy, rozdziela je na pół, środek wyrzuca, brzegi koruje nożykiem.

„Sam nauczyłem się sztuki, technika wykonywania powstała metodą prób i błędów. Plecie również brat (młodszy o 18 lat) ale tylko kosze na ziemniaki.” Dla porównania flakon z przygotowanych materiałów robi jeden dzień, natomiast koszyczek średniej wielkości dwa dni, a łódź, która jest jego dumą wyplatał aż dwa miesiące.

Uczestniczył w wielu warsztatach dla dzieci, młodzieży, a także dorosłych. Prezentował swoje prace podczas licznych wystaw.

Jak sam mówi... „nie zabiegam o sławę, cieszę się, że podobają się komuś moje prace....ja nie mogę żyć bez tej pracy...”





ANTONI KALISZUK lat 78, obecnie mieszka w Szóstce w Gminie Drelów. Od 15 lat zajmuje się wyplataniem koszyków z wikliny, którą początkowo zbierał dziko rosnącą. Obecnie sadi własną. Sztuki wyplatania koszyków nauczył go ojciec, którą on z pasją kontynuuje, zapełniając tym swój wolny czas. W ciągu jednego bądź dwóch dni powstaje jeden koszyk, w zależności od tego jakiej jest wielkości. Swoich dzieł nie maluje gdyż uważa że naturalne są najbardziej cenionym arcydziełem.



Rok rocznie prezentowani powyżej Twórcy Plecionkarstwa i Wyrobów z drewna uczestniczą w wystawach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Drelowie w ramach DNI DRELOWA oraz DOŻYNEK GMINNYCH I POWIATOWYCH.

Wszelkich informacji udziela:

Gminne Centrum Kultury

ul. Ogrodowa 2

21-570 Drelów,

Tel: 0-83 3720154

e-mail: gck.drelow@gmail.com

Zdjęcia wykonało Gminne Centrum Kultury w Drelowie

Materiały opracowały: Magdalena Wróblewska, Magdalena Semeniuk

Realizacja działań w GMINIE DRELÓW w ramach rządowego programu wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży w 2008 r „AKTYWIZACJA JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORYALNEGO I ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH”



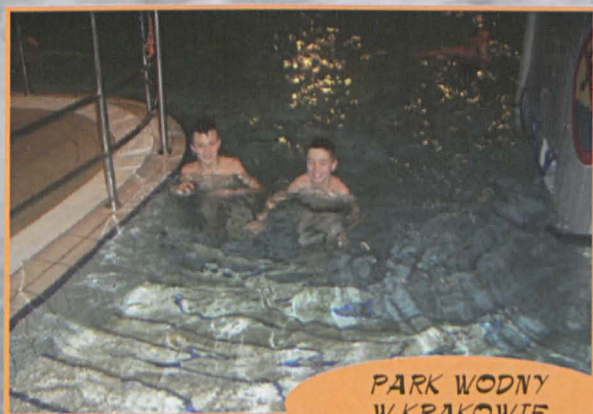
FOTOREPORTERZY NA START...
W MUZEUM TECHNIKI
W WARSZAWIE



PLASTYCY W SWOIM ŻYWIĆLE
W MUZEUM TECHNIKI
W WARSZAWIE



2008/11/14 12:41



PARK WODNY
W KRAKOWIE

Szkoła Podstawowa w Łózkach i Szkoła Podstawowa im. ks. Kardynała S. Wyszyńskiego w Szóstce w ramach tego programu otrzymały dotację na realizację zajęć pozalekcyjnych, których głównym celem jest rozwijanie zdolności i zainteresowań w dziedzinie edukacji regionalnej, dziennikarstwa, matematyki, informatyki, plastyki i teatru. Uczniowie tych szkół odwiedzili Lublin, Warszawę i Kraków a w nich poznawali historię, ciekawe miejsca i ciekawych ludzi. Nie było to tylko bierne uczestnictwo. Podczas wycieczek warsztatowych młodzi uczestnicy zbierali dokumentację fotograficzną, prowadzili wywiady i dokumentowali je. Obecnie na podstawie zebranych wiadomości, redagują foldery opisujące odwiedzone przez nich miasta, opracowują prezentacje multimedialne, wykonują prace plastyczne i przygotowują inscenizacje związane z danym miastem. Poznają również organizację wycieczek od strony finansowej wykonując kalkulację kosztów, porównują różne warianty kwot i przedstawiają to na wykresach i diagramach.

Kwota dotacji wyniosła 20.034,00 zł. i stanowiła 70% całości kosztów realizowanych działań. Pozostałe 30 % środków niezbędnych na realizację programu, pochodzi ze środków własnych Gminy i jest to wkład rzeczowy, osobowy lub finansowy.

Dzięki dotacji uczniowie z dwóch szkół mogli poznać ważne w kraju i naszym regionie miasta. Ale przede wszystkim wspólnie z nauczycielami mogli i mogą pracować twórczo, rozwijać swoje zainteresowania, pogłębiać w sposób aktywny swoją wiedzę w czasie pozalekcyjnym.



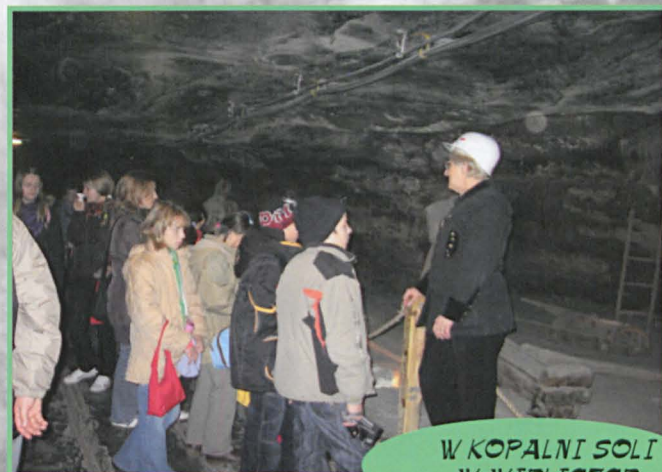
FASCYNACJE TEATREM
TEATR ANDERSENA
W LUBLINIE



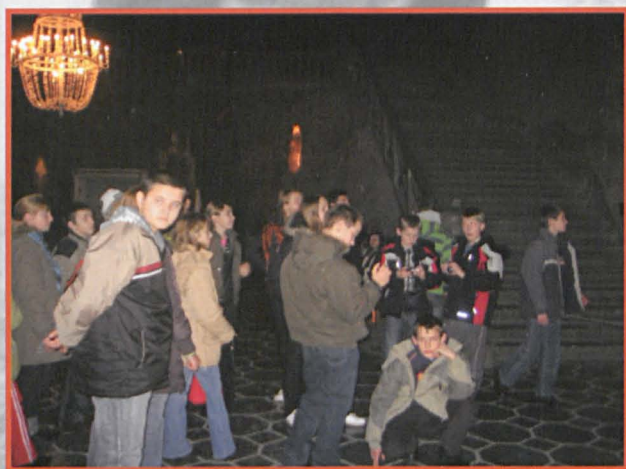
NA KRAKOWSKIM
RYNKU



WYSTAWA
MUMII



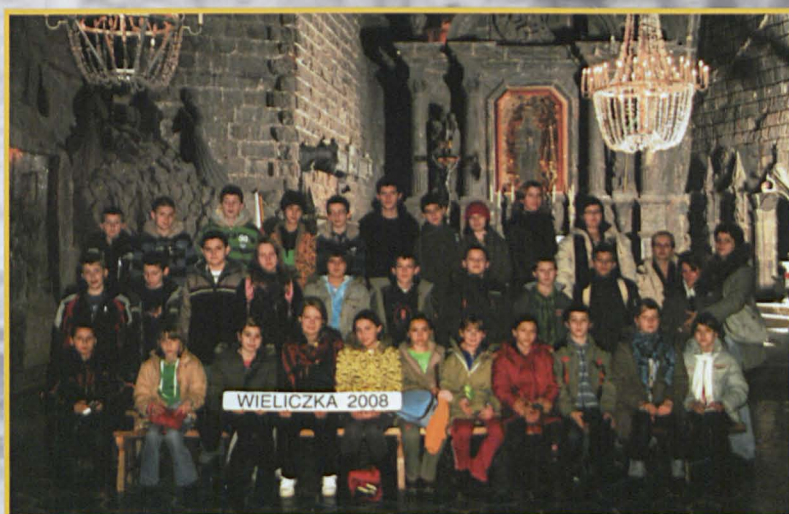
W KOPALNI SOLI
W WIELICZCE



UCZNIOWIE
KARMIA GOŁĘBIE



NA LEKCJI
MUZEALNEJ



WIELICZKA 2008



WIEŃCE DOŻYNKOWE



ALEKSANDRÓWKA 2008



NASZE PIERWSZACZKI



Szkoła Podstawowa
w Drelowie



Szkoła Podstawowa
w Łózkach



Szkoła Podstawowa
w Szóstce



Szkoła Podstawowa w Witorożu